

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str.	Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.	Redaktor naczelny i Władca: Dr. Adam Brząg	Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315	Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20
	Rekopisów Redakcja nie zwraca	Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18	Tel. Redakcji Administracji 22-18	

Oddział: Gdańsk, Stadigraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, wtorek 19 maja 1931

Nr. 113

Nowa encyklika Piusa XI. z okazji 40-lecia Rerum Novarum

„Nikt nie może być jednocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą”

Ojciec Święty z okazji 40-rocznicy „Rerum Novarum” ogłosił encyklikę w sprawach społecznych i robotniczych.

Encyklika składa się z trzech części.

W pierwszej Ojciec Święty wylicza zasady dobrodziejstwa Rerum Novarum, dotyczące rozwoju nauk, rozwoju społecznego i ekonomicznego według zasad katolickich, dające robotnikom podstawy religijne, moralne i społeczne.

Encyklika przypomina, że Leon XIII zmusił liberalizm do polityki społecznej, łagodniejszej, powodowanej, zasadami sprawiedliwości. Rerum Novarum jest wielką harfą społecznej akcji katolickiej.

Druga część encykliki przypomina, iż Kościół i jego głowa mają nie tylko prawo, ale obowiązek wypowiadania się w sprawach społecznych nie tylko co do zagadnień technicznych, lub spraw przemijających, ale co do wszystkiego tego, co w tej dziedzinie dotyczy prawa moralnego lub ewangelijnego.

Encyklika proklamuje ponownie doktrynę Kościoła w sprawie prawa własności i co do jego podwójnego charakteru indywidualnego i społecznego, piętnując jako błędy zarówno ałbany i egoistyczny indywidualizm, jak i komunizm. Encyklika przypomina obowiązki, które są związane z prawem własności i określa prawa państwa w dziedzinie dotyczącej jednostki. Kapitał i praca stanowią dwa zasadnicze elementy współczesnego gospodarstwa. Mówiąc o ich wzajemnych stosunkach Ojciec Święty stwierdza, że ani kapitał ani praca nie mają prawa domagać się całkowitego produktu wspólnego wysiłku.

Należy zorganizować urząd ekonomiczny, dostosować go do norm sprawiedliwości społecznej, ażeby zapewnić bardziej słuszny podział dóbr, będących wynikiem wysiłków pracy i kapitału. Trzeba by proletariusze podnieśli się, dzięki wspólnemu wysiłkowi pracy i kapitału do stopnia umiarkowanego dobrobytu, jaki zapewnia własność.

Placa robocza powinna wystarczyć nie tylko na pokrycie pierwszych potrzeb, ale i na utrzymanie rodziny, powinna pozwolić na poprawę jej położenia. Walka klas powinna być zastąpiona prawdziwą, szczerą współpracą różnych rzemioł i zawodów.

W trzeciej części encykliki zatrzymuje się nad budową współczesnego ustroju ekonomicznego. Papież nie potępia go, ale stwierdza gębokie deformacje i poważne uchybienia, które go zniekształcają. Nieokleśniana konkurencja ustąpiła koncentracji i porozumieniu pomiędzy niewielką ilością osób, należących do potęg ekonomicznych całego świata. Koncentracja wyraża się w despotyzmie i tyranji. Jedynym środkiem zaradczym jest powrót do zbawiennych zasad filozofii społecznej i katolickiej i stosowanie jej zasad w stosunkach wzajemnych pracy i kapitału. Socjalizm chełpił się, iż przyniósł środek radykalny, który jednakże o-

kazał się gorszym od zła, które miał uleczyć. Wspomniał o zmianach, jakim uległ socjalizm, encyklika wymienia dwa kierunki: komunizm, który w żaden sposób nie da się pogodzić z doktryną Kościoła i drugi kierunek, który zachowuje miano socjalizmu, łagodząc znacznie swój program. Wspomniał, iż pod wieloma względami kierunek ten zbliża się do zasad katolickich, to jednakże nawet ten złagodzony socjalizm jest sprzeczny z prawdziwymi zasadami Ewangelji i wszelkie pogodzenie doktryn pomiędzy katolicyzmem a socjalizmem jest zupełnie niemożliwe.

Nikt nie może być jednocześnie dobrym ka-

tolikiem i prawdziwym socjalistą.

Papież zaklina swych synów, którzy zbłądzili w szeregi socjalistyczne, by niezwłocznie powrócili do Kościoła. Badając środki, mogące uleczyć zło czasów obecnych Papież oświadcza, iż należy zreformować obyczaje, przywrócić panowanie sprawiedliwości, która powinna przyświecać gospodarstwu społecznemu. Papież kończy encyklikę wezwaniem do współpracy pod adresem wszystkich ludzi dobrej woli, wyrażając radość z powodu inicjatywy i gorliwości okazanej zarówno przez przedstawicieli kleru jak i działaczy społecznych różnych krajów, ożywionych duchem akcji katolickiej.

Wiceminister Skarbu Grodyński ustępuje

(o) Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w niedługim czasie wiceminister skarbu Grodyński opuści swoje stanowisko.

Pobory wojskowe będą obniżone o 5 proc.

(o) Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że sprawa obniżenia poborów wojskowych została już definitywnie załatwiona. Według posiadanych przez nas informacyj, od 1 czerwca pobory wojskowych zostaną obniżone o 5 procent.

Anarchja w Hiszpanji nie jest jeszcze opanowana

Emisarjusze komunizmu i bandy złooczyńców grasują po prowincji

Paryż, 17. 5. (Tel. od wł. koresp.). Z Brukseli telefonują Waszemu korespondentowi, że sytuacja wewnętrzna w Hiszpanji nie jest jeszcze wyjaśniona. Mimo, że w samej stolicy udało się w zasadzie opanować sytuację i panuje tam spokój, ale mimo aresztowań, które idą w tysiące osób, nastroj w Hiszpanji całej jest w dalszym ciągu podminowany, a pewne przejawy anarchji dają się zauważyć w armji, któ-

ra zdradza już brak dyscypliny i subordynacji wobec swych przełożonych.

W kołach politycznych Hiszpanji niepokój wywołuje duża liczba cudzoziemskich emisarjuszy, zaopatrzonych w duże środki finansowe, którzy przy pomocy proklamacji i anarchistycznej propagandy szerzą w kraju podniecenie i nawołują do rewolucji komunistycznej. Nie ulega wątpliwości, że sieć komunistycznej

propagandy kierowana jest z centrali sowieckiej w Paryżu, przyczem na wywołanie komunistycznej rewolucji, przekazano w ostatnich dniach, wedle pogłosek z kół urzędowych, przeszło pół miliona dolarów, pochodzenia moskiewskiego.

W kołach katolickich i monarchistycznych panuje jeszcze w dalszym ciągu panika. Po prowincji ukazują się zbrojne bandy, które pod hasłami republikańskimi dokonują rozbojów, obrabowują klasztory, żądają okupu od zakonników za niepodpalenie ich klasztoru, przyczem policja nie jest w stanie przeciwdziałać tej działalności złooczyńców, którzy zjawiają się samochodami, terroryzując klasztory żeńskie, wożąc ze sobą naczynia z benzyną i naftą.

Minister Spraw Wewn. rządu republikańskiego Maura zapowiada w wywiadzie prasowym, jak najenergiczniejsze środki do walki z anarchją, i wzywa ludność Hiszpanji do wspólnej działalności z władzami rządu republikańskiego.

Briand jest stanowczy Kto go zastąpi?

Genewa, 18. 5. (Tel. wł.). Z kół zbliżonych do delegacji francuskiej, dowiadujemy się z całą pewnością, że Briand nie zatrzyma nadal teki ministra spraw zagranicznych.

Zgodnie z poprzednimi zapowiedziami Briand nie weźmie już udziału w sesji Rady Ligi Narodów, i ograniczy swą działalność w Genewie do zagadnienia „Anschlussu”.

Briand wyjeżdża do Paryża z Genewy w nadchodzący wtorek.

Genewa, 18. 5. (PAT.) P. minister Zaleski odbył wczoraj rano dłuższą konferencję z francuskim ministrem spraw zagr. Briandem.

Ku zgodnej współpracy mniejszości niemieckiej z polską większością

Katowice, 18. 5. (PAT.). W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach zjazd delegatów Deutscher Kultur und Wirtschaftsbundu polskiego Górnego Śląska. Po przemówieniach zjazd uchwalił wysłać następujące rezolucje:

Do Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego w Warszawie. Dzisiejszy zjazd delegatów Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund na polskim G. Śląsku przyrzeka J. E. Panu Prezydentowi nadal wierność, zapewniając, że głównym zadaniem lojalnej mniejszości będzie dążenie do usunięcia wszelkich przeszkód, dzielących dziś jeszcze mniejszość od większości.

Pozatem uchwalono wysłać depesze do p. ministra spraw zagr. Zaleskiego, ks. prymasa Hlonda i p. wojewody Grażyńskiego.

Brutalny napad chłopów wilanowskich na uczniów gimnazjum

(o) Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Uczniowie 4 wyższych klas gimnazjum im. Wyrzykowskiego w Warszawie udali się wczoraj z 2 profesorami na całodzienną wycieczkę do Wilanowa. Po zwiedzeniu pałacu usiedli na polanie celem spożycia śniadania. Kilku uczniów przyniosło kubek wody, za którą zapłacili 50 groszy. Ponieważ było gorąco, wypili ją w jednej chwili, a jeden z profesorów posłał trzech uczniów po drugi kubek wody. Dozorca ogrodów hr. Branickiego, Matysiak, którego poprosili po raz drugi o wodę, obsypał ich gradem obelżywych wyzwisk. W kilka chwil później na polanę, na

której odpoczywali uczniowie przybiegło kilkunastu chłopów, uzbrojonych w kłonicie i kije i napadli na bezbronnych uczniów. Najbardziej pobity został 19-letni Ciesielski, który zalał się krwią i bez przytomności padł na ziemię. Jeden z uczniów skoczył do lachy wiślanej i przepłynął na drugą stronę. Uczniowie zaalarmowali posterunek policji, który zawezwał telefonicznie Pogotowie z Warszawy. Lekarz stwierdził u Ciesielskiego ogólne ciężkie potłuczenie i poranienie i odwiózł go do szpitala. Dozorcę Matysiaka aresztowano.

Katastrofa pociągu pospiesznego

Wilno, 18. 5. (PAT.). Dn. 16 bm. po godzinie 22 na stacji kolejowej Bezdany wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg nr. 716, który od granicy lotewskiej do Wilna kursuje jako osobowy, a z Wilna do Warszawy jako pospieszny, najechał na stacji tej, położonej niedaleko Wilna na stojący pociąg towarowy. Pociąg nr. 716 jechał wolno, gdyż miał zatrzymać się na stacji Bezdany. Tej okoliczności zawdzięczać należy, że kata-

strofa nie przybrała większych rozmiarów.

Uszkodzony został parowóz pociągu nr. 716, kilka zaś wagonów wykołowało się. Z podróżnych nikt nie ucierpiał, z pośród funkcjonariuszy kolejowych są 1 leży ranni, 4 pracownicy drużyny parowozowej, oraz jeden funkcjonariusz pocztowy.

Na miejsce katastrofy wyjechał pociąg ratunkowy z lekarzem i drużyną ratowniczą celem zajęcia się oczyszczeniem toru.

Atak hitlerowców na Gdańsk

Hitlerowcy w Gdańsku pracują gorączkowo nad rozszerzeniem i spotęgowaniem swojej działalności partyjnej, propagandowej i organizacyjnej. Ogólna koncentracja sił oddziałów szturmowych hitlerowców postępuje dalej naprzód. Ze wszystkich stron Rzeszy niemieckiej napływają nowe oddziały hitlerowców do Gdańska.

Poza wzmacnianiem swych sił liczebnych organizacja bojowa partji Hitlera w Gdańsku postanowiła w najbliższym czasie urządzić dwie większe imprezy polityczne. W dniu 23 maja

b. r. w Hali Sportowej pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem ma odbyć się wielki wiec hitlerowski oddziałów szturmowych. Ażeby przyciągnąć większe masy hitlerowcy zapowiadają udział dwóch mówców z Rzeszy: Pierwszym z nich będzie członek partji hitlerowców, książę August Wilhelm Hohenzollern i były wiceprezydent parlamentu Rzeszy poseł Stöhr. Książę Hohenzollern i poseł niemiecki przemawiać mają zresztą w tym samym dniu wieczorem w czerwonej sali Domu Kuracyjnego w Sopocie. Największą manifestacją narodowych sojusz-

listów na terenie W. M. Gdańska, jednakże ma być wielki kongres partyjny, a raczej zjazd bojówek hitlerowców, w dniach 27, 28 i 29-go czerwca. Organ hitlerowców już dziś zapowiada, że z Niemiec przybędą dziesiątki tysięcy hitlerowców, aby w Gdańsku demonstrować na rzecz ideałów bojowych swej partji. — Wszystko to wskazuje na to, że haussa wystąpienia hitlerowców nie tylko nie minęła, lecz że zbliżamy się do jej punktu kulminacyjnego.

Niemieckie szaleństwo militaryzmu

W znanym wiedeńskim dzienniku „Neues Wiener Journal“ ukazał się ostatnio obszerny artykuł pt.: „Podziemna wojna Moskwy“ (Moskaus unterirdischer Krieg“), zawierający rewelacyjne dane co do sowieckich przygotowań wojennych. Artykuł jest tem osobliwszy, że wyszedł z pod pióra jednego z najwybitniejszych wojskowych fachowców — Niemiec. Jego autorem bowiem jest niemiecki generał von der Lippe, były dowódca dywizji na froncie zachodnim podczas wielkiej wojny, — ten sam, który następnie w roku 1918 rozkazami swymi głównie przyczynił się do stłumienia grożącej w Niemczech powszechnej rewolucji. Von der Lippe — jako generał niemiecki — ma odwagę głośno i bez ogródek stwierdzić, że przygotowawczo wojny jest zbrodnią — i że współpraca nacjonalistycznego kierownictwa niemieckich sił zbrojnych z Sowietami jest szaleństwem, które w swych skutkach — spadnie na same Niemcy.

Von der Lippe ujmuje rzecz wyłącznie z fachowego, wojskowego punktu widzenia. Śledząc bacznie wszystko, co na przestrzeni lat podejmowały zagranicą Sowiety, dostrzegł w tem wyraźną linię konsekwentnego działania według z góry ułożonego planu. Zdaniem jego, plan ten posiada wszelkie cechy planu o znaczeniu przygotowawczym — strategicznym, wykonywany zaś jest ściśle według reguł i zasad militaryzmu. W jego realizacji daje się nawet zauważyć pięć wyraźnych etapów operacyjnych, z których każdy posiada swoją znamiennej celowość.

Pierwszym z nich jest systematyczna akcja Sowietów w kierunku kolejnego podrywania i niszczenia światowych rynków surowcowych, a więc tem samem niszczenia zasobów materialnych wielkich państw burżuazyjnych.

Cel tej akcji, prowadzonej niezmiernie umiejętnie przy pomocy olbrzymiej sieci specjalnych agentów handlowych jest całkiem zrozumiały. Chodzi o pozabawienie państw, silnych dotychczas militarnie, dopływu zasadniczych surowców, bez których prowadzenie wojny na dłuższą metę byłoby dla nich niemożliwe.

Równoległe z tem postępuje drugi olbrzymi etap sowieckiego planu przygotowawczego. Jest nim stopniowe zapewnianie sobie przez Rosję własnych rynków surowcowych — przy jednoczesnym dostosowaniu tworzonych obecnie przemysłu sowieckiego do produkcji, opartej na tych właśnie surowcach. Chodzi tu przede wszystkim o słynny stalinowski „pięcioletni program przemysłowy“ czyli o t. zw. „piatiletkę“. W możliwości całkowitej realizacji tego gigantycznego programu — generał von der Lippe wprawdzie nie wierzy.

Ale jeden skutek w sensie przygotowawczym — wojennym osiąga Rosja przez „piatiletkę“ niewątpliwie: — pogłębia trudności gospodarcze w państwach burżuazyjnych drogą stwarzania dla ich przemysłów dumpingowej konkurencji.

Wiąże się z tem — dalsza korzyść Sowietów — wzrost bezrobocia w tych krajach, a co za tem idzie, wzrost przychylnych komunizmowi nastrojów w masach ludności. Dla celów swej przyszłej wojny — Sowiety zyskują w ten sposób grunt na tyłach nieprzyjaciela.

Jeżeli zresztą chodzi o dalszą efektywną wartość „piatiletki“, pewne jest — zdaniem niemieckiego generała — jedno. Oto rozbudowywany obecnie na szeroka skalę przemysł sowiecki, pomimo iż niezgodny jest sprzeczny istotnemu zapotrzebowaniu wewnętrznej konsumpcji pokojowej, jest natomiast już dzisiaj całkowicie zdolny do pokrycia wszelkich zapotrzebowań materialnych — na wypadek wojny. Niema dziś na terenie Rosji ani jednej fabryki, która by obecnie nie produkowała materiału wojennego.

Przytem Moskwa dysponuje wręcz olbrzymimi zasobami finansowymi — i to nie tylko własnymi. Pomagają jej bowiem w tem potężnie zagraniczne kapitały przemysłowe. Von der Lippe ma r-

na myśli oczywiście przede wszystkim dawny t. zw. „ciężki“ przemysł niemiecki z koncernem Kruppa na czele, — ten sam przemysł, który w ogromnej mierze przyczynił się do wybuchu wojny w r. 1914, ułokował się w Rosji i stamtąd węszył za nowym żerem dla produkowanych przez siebie armat, czołgów i samolotów.

Z tem właśnie wiąże się dalszy — czwarty — wielki etap sowieckiego planu. Jest nim bezpośrednia współpraca sztabu generalnego armii czerwonej z nacjonalistycznym kierownictwem zarówno jawnej jak ukrytej niemieckiej siły zbrojnej. Von der Lippe jest Niemcem, jest generałem niemieckim. O współpracy sowiecko - niemieckiej napewno wie więcej, niż mu jego narodowe i oficerskie sumienie pozwalało powiedzieć w artykule. Ale i to, co powiedział, wystarcza. Jak potężnym musi być wpływ dyrektyw sztabu armii czerwonej na wojenno - przygotowawcze poczynania niemieckich militarystów, można wywnioskować choćby stąd, że generał, który w roku 1918 nie ułakił się rewolucji komunistycznej w całych Niemczech i który na czele jednej tylko dywizji potrafił ją zdławić, — teraz z wyraźnym, nieukrywanym lekciem mówi o skutkach, jakie dla Niemiec wyniknąć mogą ze współdziałania z Sowietami w przyszłej wojnie...

Bo sowiecki plan przygotowawczy zawiera również i piąty, najniebezpieczniejszy etap operacyjny.

Polega on na ustawicznym, systematycznym naszczepianiu w tkankę organizmów państw burżuazyjnych — jadu nieuchwytnych jacejek, które mają ich siłę podminować i rozgryźć od wewnątrz. Jaskrawy i pełny wyraz znalazło to obecnie w Hiszpanji. Walczyć skutecznie z niemi — potrafi tylko taki organizm państwowy, którego życie oparte jest o ideę pokoju, przede wszystkim zaś którego tkanka najczulsza, t. j. siła zbrojna, jest instrumentem nie wojny, lecz obrony pokoju. Ale czy — w razie wygrania przyszłej wojny przez Sowiety — ich rozkładowemu wpływowi oprzeć się potrafiłyby organizm Niemiec, dyszących dziś tylko właśnie ideą nowej wojny, organizm państwa, gdzie się nie tylko społeczeństwo i armia wychowuje wyłącznie tą ideą, — ale gdzie nawet kierownictwo tej armii idzie ręką w rękę z celami czerwonego Kremlu, — oto niepokojące pytanie, na które niemiecki generał z patryjotycznych pobudek sam sobie musi odpowiedzieć: — nie.

Zwycięstwo Sowietów — to zagłada nie tylko ich przeciwników, ale i ich obecnych przyjaciół t. j. Niemiec. Dlatego pomaganie Moskwy w przygotowywaniu nowej wojny — to szaleństwo.

B. C.

I my tak radzimy Pajrzeć na Gdynię!

„Frakfurter Zeitung“ zamieszcza artykuł „Los i polityka nad Wisłą“, w którym dopatrzuje się podziału obszaru nadwiślańskiego na cztery części, mianowicie: 1) należącą do regencji kwidzińskiej; 2) do regencji zachodniopruskiej w Pile, 3) obejmującą Wolne Miasto Gdańsk i 4) polskie Pomorze.

Autor opisuje deltę wiślańską i potem omawia wzrost Gdyni, o której pisze: „Nie ulega wątpliwości — jest to wspaniały widok!“ Nowy port polski, wielkie nowe miasto dowodzą — zdaniem autora — polskiej potrzeby posiadania dostępu do morza. „Ten fakt należy brać pod uwagę, gdy się myśli o dążeniach do zmiany obecnych stosunków nad dolną Wisłą“.

Próba porozumienia polsko-litewskiego

W Genewie rozpoczęły się rozmowy polsko-litewskie między delegatem polskim p. Szumlakowskim a delegatem litewskim p. Klimasem.

W rozmowach tych strona litewska podtrzymywała dotychczasowy swój punkt widzenia, którego delegacja polska przyjąć nie mogła. Natomiast Litwini odrzucili projekt uregulowania ewentualnej możliwości incydentów na rzecznym odcinkach granicznych.

W tych warunkach dalsze pertraktacje Polski z Litwą nie mają widoków na dojdzie do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

Rozruchy w Kairze

W Kairze podczas wyborów 150 członków izby posłów doszło do burzliwych rozruchów. Policja, aby rozproszyć demonstrantów przed parlamentem zaczęła strzelać. Padło wiele ofiar, wielu z demonstrantów odniosło rany.

Paul Doumer — Prezydent Republiki Francuskiej — niech żyje!

13 maja naród francuski, za pośrednictwem swych wysłańców — zgromadzenia narodowego, wybrał 13 prezydenta republiki.

Paul Doumer jest powszechnie szanowany, cieszy się sympatjami we wszystkich grupach. Politycznie był członkiem lewicy republikańskiej. Jest człowiekiem wielkich zalet umysłu i charakteru — wiele przecierpiał dla ojczyzny i jest nieprzejednanym wrogiem Niemców. Pierwszym krokiem nowo obranego prezydenta republiki było, po złożeniu wizyty prezydentowi Doumergue, oddanie hołdu pamięci czterem swoim synom, którzy padli na polu chwały w czasie wojny światowej.

Wczoraj wczesnym rankiem prezydent Doumer udał się wraz z żoną na cmentarz, gdzie pochowani są jego synowie i ukłękł przed skromnym pomnikiem, wzniesionym na ich grobie.

Prezydent Doumer jest wielkim przyjacielem Polski.

Przytaczamy poniżej wyjątki z mowy, którą wygłosił do parlamentarzystów polskich w roku 1927.

„W chwili, gdy dobiega kresu Wasza wizyta tak miła i tak skrupulatnie przygotowana, szczęśliwy jestem, że mogę Wam przynieść serdeczne pozdrowienie senatu francuskiego oraz wyrazy uczuć braterskiej przyjaźni naszego Narodu dla Waszego.

Byliście zawsze nam bliscy i im większe

działy się wam niesprawiedliwości ze strony ludzi, im okrutniejszy był dla Was los, tem byliście nam drożsi.

Ani Wy, ani my nie zapomnieliśmy swojej historii.

Węzły, które nas łączą, powstały w samym zaraniu Waszego życia narodowego i nigdy nie były zerwane.

Dalej wspomina dostojny mówca o węzłach intelektualnych nauki, literatury, sztuki i polityki łączących Francję i Polskę od wieków i przypomina słynne powiedzenie ministra Colberta, który pomawiany przez dworaków o skąpstwo, mówił do Ludwika XIV: „Uczta, kosztująca tysiąc liwrow sprawia mi niewygodną przykreść, ale, gdy chodzi o miliony złotych dla Polski, to ażeby ich dostarczyć, zaangażowałbym majątek swej żony i dzieci; chodźbym całe życie pieczo, gdyby tego za-chodziła potrzeba“.

Mówiąc o czasach naszej niewoli narodowej, podkreśla, że Francja, wstrząsana rewolucją, nie mogła wówczas ratować siostrzanego narodu. Imię Polski wykreślono z mapy świata.

A jednakże Polska żyła, żyć nie przestała, żyła przez upór i waleczność i żarliwy patriotyzm. Żyła dzięki swej cywilizacji i mowie, którą zachowała wbrew okrutnym i podstępny-m zamachom. Nawet małe dzieci w szkołach burzyły się przeciwko tym, którzy chcieli im zabronić używania mowy macierzystej.

Ostre starcie Brianda z Curtiusem już w pierwszym dniu konferencji genewskiej

Już pierwsze posiedzenie komisji studjów europejskich miało sensacyjny przebieg z powodu ostrego starcia między Briandem a Curtiusem.

Na wstępie posiedzenia powitał minister Briand delegatów sowieckich i tureckich, biorących po raz pierwszy udział w posiedzeniu komisji, poczem udzielił głosu niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, który miał zainaugurować wielką dyskusję gospodarczą.

Dr. Curtius zaczął jednak od obrony niemiecko-austriackiej unji celnej.

Niemcy, które zdaniem Curtiusa, najwięcej ucierpiały z powodu kryzysu, są też szczególnie zainteresowane w jego zażegnaniu. Główną przyczyną kryzysu jest rozdrobnienie Europy na wielką liczbę obszarów gospodarczych, co skłania państwa Europy Środkowej i wschodniej do zawarcia unji a-

Pierwszy krok uczyniły w tym kierunku Niemcy, zawierając unję celną z Austrią. W imieniu swego rządu wyraża minister gotowość podjęcia rokowań o zawarcie unji z każdym innym krajem bez względu na jego wielkość.

Natychmiast po tem przemówieniu zabrał głos Briand i oświadczył kategorycznie, że Francja musi w najostrożniejszy sposób odrzucić austriacko-niemiecką unję celną. Francja nie może dopuścić do tej unji, jako naruszającej międzynarodowe zobowiązania.

W krótkiej replice oświadczył Curtius, że o dopuszczalności względnie niedopuszczalności tej unji wypowie się Rada Ligi, on ze swej strony musi zaprotestować przeciwko twierdzeniu jakoby niemiecko-austriacka unja celna naruszała układy międzynarodowe.

Polak czynny, przedsiębiorczy bronił swej rasy u siebie i wszędzie w świecie. Odważny w obliczu niebezpieczeństwa, dzielny w pracy, musiał dać się uznać i ocenić. Ten poddany Niemiec, Austrii lub Rosji był w oczach wszystkich Polakiem.

Potem przyszły czasy nigdy nie zapomnianych legionów napoleońskich. Wiadomo powszechnie kim byli polscy żołnierze Napoleona. Niektórzy, i to z pośród największych, mają tu swoich potomków. Złączeni ze sławą swego wodza, pozostali mu wierni w nieszczęściu.

Następnie przypomina mowa wielką wojnę. „Wspomnienia osobiste tłumnie cisną mi się do głowy. Przytoczę tylko jedno: na samym początku kroków nieprzyjacielskich ochotnicy polscy stworzyli legion z przybyłych Polaków ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Kiedy w r. 1917 rząd francuski zdecydował formację autonomicznego wojska polskiego, uznał za stosowne zwrócić się do mnie, bym objął w Ministerjum Wojny przewodnictwo t. zw. „Komisji sił słowiańskich“.

„Zwycięstwo Francji wczoraj się stało zwycięstwem!“

W bolesnych czasach uciążliwej i rozwianowanej Polski, kiedy to słuszne jej powstania sprowadzały tylko krew i ruinę, naród polski, tracąc nadzieję na zwycięstwo, powtarzał te słowa gorzkiej rezygnacji:

„Bóg jest zbyt wysoko, a Francja zbyt daleko“.

Choemy wierzyć, że Opatrzność spełniła ku Wam; ale pewni jesteśmy, że Francja jest obecnie zupełnie Wam bliska.

Ramię przy ramieniu kroczą oba narody ku przyszłości, żądając dla siebie jak i dla wszystkich: pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości“.

Wybór Prezydenta Doumera, jest dla Francji gwarancją prawdziwego pokoju, dla utrzymania którego nie może być mowy o żadnych koncesjach dla molocha niemieckiego. Między Niemcami a głową państwa francuskiego stoją widma poległych jego czterech synów, będących symbolem tego kwiatu młodzieży francuskiej, która zasiała milionami trupów pola bitew. Francja będzie stała czujnie na straży pokoju. Niemcy wiedzą o tam, to też wybór Doumera nazywają „czarnym dniem“ i „drugim Wersalem“.

Rząd polski przesłał dostojnemu Elektowi najżywsze gratulacje, w których solidaryzuje się cały nasz naród.

Paul Doumer — Prezydent Republiki Francuskiej niech żyje!

Polska jako przedmurze chrześcijaństwa ma spełnić misję apostołską do końca...

Nie raz i nie dwa powtarzać nam przyjdzie głośno i z naciskiem te wspaniałe, pełne znajomości naszego kraju nabyte podczas pobytu w Polsce — słowa Ojca św., gdy błogosławił pielgrzymce polskiej bawiącej w Wiecznym Mieście pod wodzą Ks. Prymasa Hlonda w rocznicę 40-lecia encykliki „Rerum Novarum“:

„Długa granica waszego kraju jest stale otwarta i narażona na działanie i gotowość ATAKU FALI BOLSZEWICKIEJ, WROGIEJ RELIGJI I CAŁEMU CHRZEŚCIJAŃSTWU.

Godnie stawiacie czoło tym atakom. MISJĘ APOSTOLSKĄ SPEŁNICIE DO KOŃCA, gdy powracając do świetnej przeszłości, utrwalicie tę prawdę, że POLAK TO KATOLIK, DZIAŁAJĄCY W IMIĘ PRAW BOSKICH, zapewniających mu dobro materialne i duchowe.“

Te słowa Nastepey Piotra św. na stolicy apostołskiej winne być rozplakatowane w całej Polsce. Ojciec św., który z nadzwyczajną serdecznością wita zawsze pielgrzymki polskie, który mówiąc do pielgrzymów polskich: „Przynieście tu swe troski i zmartwienia“ — dodał słowa:

„Są one moimi troskami“, przemówił do Polski i jej wiernych synów po ajcowsku, zwracając uwagę na to niebezpieczeństwo, o którym tak łatwo w kraju u nas zapominamy — na gotowość ataku fali bolszewickiej, wrogiej religji i całemu chrześcijaństwu.

Słowa te padły ostrzeżeniem pod adresem Polski w tym właśnie czasie, gdy na przeciwnym krańcu Europy, w katolickiej Hiszpanji fala bolszewicka wyzyskawszy zamęt porowolny wywołany zmianą ustroju monarchistycznego na republikański, uderzyła zorganizowanymi za dolary sowieckie bandami komunistycznymi na kraj, pałac kościoły i klasztory, wypędzając biskupów i księży, oraz zakonników z ich starych siedzib.

Ojciec Święty przyznał nam, że „godnie stawiamy czoło atakom“, a dzieje się to dzięki silnym rządóm, które tępią siły rozkładowe w kraju, bronią Polskę przed ukrytą działalnością jacejek komunistycznych.

Papież Pius XI. stwierdził oficjalnie, że Polska spełnia misję apostołską, stojąc na straży religji i całego chrześcijaństwa, gdy broni Europy przed dalszym pochodem rewolucji krasnych gwardji na Zachód, pragnących zburzyć ład współczesny, zniszczyć religję i prawo, spalić kościoły i świątynie.

To zadanie przedmurza Chrześcijaństwa spełnia Polska niejednokrotnie w swej historii, gdy broniła Europy przed Turkami i Tata-rami w wiktoryj Sobieskiego pod Wiedniem, gdy dziesięć lat temu cudem nad Wisłą, przecięła siłą drogę hordom bolszewickim na Zachód Europy.

Tę apostołską misję każe nam Ojciec Święty ze swej Stolicy Apostolskiej spełnić do końca — jako Polakom Katolikom.

Więc nie rozterki wewnętrzne. Nie próby

podważenia ładu i spokoju wewnątrz kraju przez warcholną tak często opozycję, lecz sztafardę zgody i porozumienia — dla wspólnej walki i obrony Polski jako „ANTEMURALE CHRISTIANITATIS“ (Przedmurze chrześcijaństwa), w apostołskiej misji stawienia czoła każdej chwili atakom fali bolszewickiej, wrogiej religji i całemu chrześcijaństwu.

To wskazanie i rada Ojca św. winny znaleźć echo gromkie w całej Polsce, a przykład straszliwy pożogi rewolucyjnej w Hiszpanji,

gdzie zbyt lekkomyślnie oddano ster państwem w ręce ulicy, doprowadzając kraj do anarchji i pożogi komunistycznej, winien działać ostrzegawczo na niektóre nasze gorące głowy, gotowe nawet wespół z wrogami Kościoła — socjalistami wchodzić w sojusze, byle prowadzić walkę o władzę, i wewnętrzni rozterkami rozklejać spójność wewnętrzną i siłę państwa.

Ostrzeżenie i ojcowiska rada płynąca z Rzymu, może jednak przemówić do wszystkich Polaków-Katolików. b-g.

Wspaniały dar dla uczelni



Z okazji przyjęcia przez Uniwersytet Warszawski i Politechnikę Warsz. fundacji Smoguleckiej, ofiarowanej tym uczelniom na cele naukowe przez p. Hutten - Czapskiego, odbyła się w Smogulcu uroczystość przyjęcia aktu darowizny. Na zdjęciu obok p. Hutten-Czapskiego(x) wojewoda p.o.znańsk: p. Raczynski i ambasador Rzplitej w Paryżu Chłapowski, z prawej strony stoją: rektor Politechniki Warsz. prof. Pszenicki i rektor Uniwersytetu Warsz. dr. Michałowicz.

Piekielny łańcuch potwornych zbrodni w tajemniczej willi „Ermitage“

Dwukrotnie donosiliśmy już pokrótce o tajemniczych siostrach Schmidt, Niemkach, mieszkających w Marsylii, których łańcuch zbrodni tak zafrapował, zawsze żądną sensacji publiczność francuską, że nawet tak doniosłe wydarzenia jak wybór Prezydenta Republiki i rezygnacja Brianda, nie zdołały osłabić olbrzymiego zainteresowania „zagadką willi Ermitage“.

Siostry Schmidt osiedliły się przed kilku laty na południu Francji i żyły z „własnych funduszków“, które gromadziły, dzięki niezbyt surowemu trybowi życia, uprawianemu na Riwierze.

„Przyjaciół“ pięknych Niemek Sarret, którego poznała w Marsylii, namówił jedną z nich do tego, by ta wstąpiła w związki małżeńskie z niejakiem Duvergier, następnie, by ubezpieczyła swego męża na dość wysoką sumę i przy pomocy „podstawionego nieboszczyka“ odebrała ubezpieczenie.

Oszustwo się udało, ale Duvergier zaczął szantażować siostry Schmidt, domagając się coraz to nowych pieniędzy. Wtedy wypłynął na pełne wo-

dy zbrodni, Sarret, naturalizowany we Francji Grek, leader marsylijskiej organizacji partji republikańsko-socjalistycznej. Wynajęta została willa w Aix en provence, do której Sarret zwał coraz bardziej natrętnie domagającego się pieniędzy Duvergier. Podczas, gdy siostry Schmidt rozmawiały z Duvergier, z za kotary padł strzał i Duvergier runął bez życia. Zabił go Sarret. Następnego dnia Sarret przyjechał samochodem z jakąś kobietą. Znów padł strzał i w mieszkaniu znalazły się już 2 trupy, owego Duvergier i nieznaną kobietę.

Sarret przystąpił do straszliwej operacji uprzątnięcia trupów. Już parę dni przedtem przywiózł do willi „Ermitage“ kilkadziesiąt wielkich butli z kwasem siarczanym, ogólnej ilości 100 litrów. Ciężar zostały umieszczone w wannie i oblane kwasem siarczanym. Pozostały w niej dwie doby, poczem pod wpływem żrącego działania kwasu siarczanego rozpuściły się nie tylko miękkie części ciała, ale i kości. Z obu zwłok została jakaś gesta ciecz, którą następnie siostry Schmidt kubkami wynosiły do przylega-

Utrzymywanie stosunków z Polakami... zbrodnią

Szowinistyczny student berliński przeciw asystentowi

Jak donosi jeden z dzienników warszawskich w Berlinie od tygodnia prowadzona jest przez nacjonalistyczny odłam studentów wyższej szkoły weterynaryjnej w Berlinie nagonka przeciw asystentowi dr. Kurtowi Obitzowi, któremu zarzuca się wrogi stosunek do narodu niemieckiego.

Obitz został od 1 maja powołany przez prof. dr. Röllera, socjal-demokratę, na stanowisko asystenta. Obecna akcja studentów nacjonalistycznych zmierza do usunięcia go z tego stanowiska.

Ostdeutscher Heimatdienst w Olsztynie, do-starczył szowinistom nowych materiałów przeciw dr. Obitzowi, z których wynika ma, że przyznaje się on do narodowości polskiej (?) i utrzymuje stosunki z Polakami, a nawet jest odpowiedzialnym redaktorem wychodzącego na Mazurach czasopisma „Lech“, którego kierunek jest wybitnie narodowy polski.

Na dziś przed południem studenci zwołali wiec, na którym ma zapasé rezolucja, domagająca się jego usunięcia. Rektor uczelni dr. Schrötter zwołał kolegium profesorów celem naradzenia się nad sytuacją, wywołaną zapowiedzianymi demonstracjami.

Upadłość Banku Handlowego

Ostateczne rozbiecie rokowań o podniesienie upadłości Banku Handlowego w Łodzi, które spowoduje likwidację banku grozi utratą pracy blisko 120 urzędnikom centrali i filji tej instytucji finansowej. Pracownicy mają zapewnione 3-miesięczne odszkodowania z masy upadłości.

jącego ogrodu i wylewały na ziemię. Ślady zbrodni zostały zatarte.

KIM BYLI ZAMORDOWANI?

Opowieść o tej potwornej zbrodni złożyły siostry Schmidt, podając najdrobniejsze szczegóły, zapewniając wszakże, iż nigdy dotąd nie znały owego, rzekomego Duvergier i owej kobiety.

Istnieją przypuszczenia, iż zamordowany został były ksiądz katolicki, niejaki Ludwik Cham-bon, odłączony od Kościoła oraz jego kochanka, niejaka Marie Blanche. Oboje znajdowali się w jakichś tajemniczych stosunkach z Sarret'em i w 1925 roku znikli bez śladu.

Ów Chambon miał być właśnie tym podstawionym mężem Filomeny Schmidt i figurował w rejestrach merostwa jako Duvergier. Tak potwornie rozpoczął się łańcuch piekielnych zbrodni, które od roku 1926 nieprzerwanie pasmem ciągnęły się w willi „Ermitage“. W Marsylii ginęli ludzie... siostry Schmidt, bogaciły się, aż wreszcie... po 7 latach policja aresztowała zbrodniczą trójkę.

Na szlaku Charków — Warszawa — Berlin

Pociąg międzynarodowy Warszawa — Berlin. W jednym z przedziałów siedzi pani w średnim wieku z dwiema córkami, pozatem jakiś elegancko ubrany pan. Pani rozmawia z dziewczynkami po angielsku. Wnioskując z tonu rozmowy, że jadą z Rosji Sowieckiej, zagaduje ją towarzyszkę podróży i ciekaw jestem usłyszeć z jej ust o stosunkach tam panujących.

Owa pani to Amerykanka. Po trzyletnim pobycie w Charkowie odwozi córki do domu. Mąż jej zajmuje wybitne stanowisko przy konstrukcji wznoszonych w Charkowie domów, jako jeden ze sprowadzonych z zagranicy „speców“.

Z ciekawego opowiadania naszej przygodnej towarzyszkii, dowiadujemy się, że zajmowała wraz z mężem 4 pokojowe mieszkanie, (urządzone meblami z pałacu Potiemkina, oddanem im do dyspozycji przez władze sowieckie). W domu tym zamieszkiwali tylko specy. W imię sprawiedliwości stwierdzić trzeba, że w stosunku do zagranicznych specjalistów władze sowieckie nie odnoszą się źle. Mimo jednak dużej wewnętrznej swobody, mimo posiadania nawet pieniędzy, niejednokrotnie dokucza w Charkowie głód, nie zawsze bowiem można ku-

pić artykuły spożywcze, których często w mieście brak. Są one naogół, o ile wogóle są, bardzo drogie. I tak 10 jaj kosztuje 6 rubli, t. j. 3 dolary, (po przeliczeniu na polskie pieniądze cena 1 jajka wypada 3 złote), za boty, za które płaci się w Polsce 10—12 zł. w Charkowie trzeba zapłacić 25 rubli, t. zn. 110 zł.

Ceny te, to ceny artykułów w składach prywatnych, gdzie zaopatrują się w towar zwykli śmiertelnicy, nie należący do partji komunistycznej, jej członkowie natomiast posiadają swoje kooperatywy, w których otrzymują towary za połowę ceny normalnej. Również swoje kooperatywy posiadają specy, uzyskując towary po cenie w wysokości 1/10 ceny zwykłej.

A teraz sprawa mieszkaniowa. I tu również brana jest pod uwagę przynależność partyjna. Ten, kto nie jest członkiem partji, ma prawo do kilku zaledwie metrów sześciennych przestrzeni. Inni natomiast w zależności od zajmowanego stopnia w hierarchji partyjnej rozporządzają większym, lub mniejszym mieszkaniem.

— Będąc dłużej czas z mężem w Stallin-grodzie (Carieyn) przez dwa tygodnie nie mieliśmy kartofli. Wróciliśmy do Charkowa do-słownie zagłodzeni — mówi moja narratorka.

Równie ciekawe informacje słyszeliśmy na temat stosunków komunikacyjnych.

— Na ulicy widzi się często wspaniałe wozy samochodowe jak Lincoln, Hispano-Suizy i inne; jeżdżą jednak niemi tylko komisarze sowieccy, dla prywatnej ludności są one niedostępne. Dla zobrazowania stosunków wy-starczy, jeśli powiem, — słyszmy z ust naszej towarzyszkii podróży — że na cały Charków, liczący dziś ok. 225 tys. mieszkańców, jest za-ledwie 12 dorożek samochodowych.

Jeżeli chodzi o kolej, brak jest wprost słów, aby oddać to, co się tam dzieje. Rozkład jazdy istnieje eoprawda, lecz jedynie na papierze. Wyjeżdżając do Polski, czekaliśmy na swój pociąg wyjątkowo krótko, bo zaledwie pięć godzin — tylko z pięciogodzinnym opóźnieniem wyruszył nasz pociąg z Charkowa.

Gawędząc o tem i owem w Rosji dzisiejszej, przeszliśmy do wagonu restauracyjnego. Obie córeczki 8-mio i 12-letnia usiadły obok.

— Manusiu, patrz! Przecież to prawdziwy biały chleb! — krzyknęła nagle młodsza dziewczynka zjadając się chlebem jak najlepszym makiem.

— A jaki słiczny cukier i jaki słodki! — zwraca uwagę dziewczynka starsza.

— Tak, proszę pana — mówi matka dziewcząt — w Charkowie niema białego chleba i niema takiego cukru. Mąka czarna, cukier siny, prawie brudny, melasa. Zeche pan widzieć, że od września ub. roku nie widzieliśmy

białego chleba.

Po podwieczorku wróciliśmy do przedziału. Do rozmowy wniósł się dotychczas milczący nieznanomy pan. Jak się później okazało, był to inżynier Niemiec, pracujący jako chemik w Zagłębiu Donieckim.

W miejscowości, w której pracuje jako spec-chemik, wznosi się obecnie 30 olbrzymich pieców koksowni. Jest to jeden tylko z niezliczonych przejawów tego, co robi się obecnie w Sowieciach w zakresie uprzemysłowienia kraju.

— Sowieci znajdują się w tej chwili w rozpędzie ku wielkiej rozbudowie przemysłu — jest to uskuteczniane w znacznej mierze kosztem robotnika rosyjskiego, traktowanego jak najgorsze bydło — dzieli się z nami swemi obserwacjami ów inżynier. O tem, co robi się w Sowieciach, o panujących tam stosunkach, mało kto wie, poza Rosją. Wiedzieć jednak należy, że dzisiejsza praca w Sowieciach nie jest obliczona na owe kilka lat sławnej piatiletki. By zrealizować to, co zamierzono, trzeba trzy razy po pięć lat. W każdym jednak razie stwierdzić należy, że czas pracuje na korzyść Rosji i z tem Europa winna liczyć się poważnie.

Głodem, potem i najskrajniejszą nędzą robotnika, jaknajbardziej skrajnie kapitalistycznym wyzyskiem, gnębieniem ludności Sowieci zmierzają konsekwentnie, zapatrzeni w przyszłą swą moc gospodarczą, przy pomocy której będą chcieli położyć swą rękę na całej Europie. by rozniecić w niej pożar rewolucji. K. *

Zjazd samorządowy województw pomorskiego i poznańskiego w Bydgoszczy

Wraz z odzyskaniem niepodległości otrzymano różnorodnie zbudowany samorząd w poszczególnych dzielnicach. Praca nad scaleniem i zreorganizowaniem samorządu, często nader trudna, przez cały czas istnienia państwa, ujmowana była bardzo różnicami, niejednokrotnie to, co w tej dziedzinie zrobił jeden rząd, zmieniane było przez następny. Projekty sypały się jak z rogu obfitości, ale do ich realizacji nie doszło, nie mogło nawet dojść, nie było bowiem ani myśli wytycznych ani przygotowania rzeczowego.

Coprawda trudność to nie bylejaką przeorganizować samorząd całego państwa.

Od roku 1926 praca poczęła szybciej postępować naprzód, ale znalazły się zagadnienia, ważniejsze, które pochłonęły wiele czasu, dalej brak większości w Sejmie i rozbieżność zdań w stronnictwach co do reorganizacji samorządu wpłynęły na odroczenie tak ważnej sprawy do dziś.

Dopiero w ostatnich czasach przygotowania rządu poszły tak daleko że wkrótce spodziewać się można gruntownej przebudowy samorządu terytorjalnego. Mała ustawa samorządowa, którą na najbliższej sesji sejmowej rząd przedstawi, rozstrzygnie ostatecznie o tem, jaki będzie w przyszłości samorząd.

Aby jednak rząd mógł należycie projekt przygotować, musi mieć dane od ludzi, znających samorząd, od organizacji samorządowych, istniejących obecnie.

Związek Powiatów Rzplitej, najwięcej zainteresowany w projekcie samorządowym władz wykonawczych, na zjazdach wojewódzkich zastanawia się nad reorganizacją samorządu gminnego, nie zapominając oczywiście o innych zagadnieniach z samorządem w ogóle mających łączność.

Wczorajszy zjazd samorządowy przedstawicieli woj. pomorskiego i poznańskiego w porządku obrad swoich postawił zagadnienia: 1) sprawa reformy gminnej, 2) nowelizacja ustawy o Komunalnych Kasach Oszczędnościowych.

Na zjazd przybyli delegaci wszystkich wydziałów powiatowych z przewodniczącymi, naczelnicy wydziałów samorządowych woj. pomorskiego i poznańskiego pp. Zakrzewski i Trzcinski i przedstawiciele Zarządu Związku Powiatów Rzplitej Polskiej a p. Józefem Bekiem na czele, który zjazdowi przewodniczył. Sala obrad wydziału powiatowego pow. bydgoskiego o godz. 11 zapelniała się przedstawicielami samorządów.

Przewodniczący, p. J. Bek, w zagajeniu zabrał głos o krótko o działalności Związku, — następnie zabrał głos p. Dr. Jaroszyński, znany działacz samorządowy, b. wiceminister spr. wewnętrznych.

W wyczerpującym referacie na temat reformy samorządu gminnego szanowny prelegent wyjaśnił zapatrywania referentów projektu reformy w Min. Spr. Wewn. i podał swoje własne uwagi, wynikające z długoletnich i wszechstronnych doświadczeń.

I sfery miarodajne i prelegent stoją na stanowisku, by poza gminą miejscową, ograniczając się do jednej wsi, stworzono gminę

Świecie

— Z Tow. Powstańców i Wojaków. Ubiegłej niedzieli odbył się w Świeciu powiatowy zjazd Tow. Powstańców i Wojaków. Zebrani po załatwieniu szeregu spraw wybrali nowy zarząd w myśl starego statutu. Na zebraniu odnosiło się wrażenie, że delegaci z postanowieniami nowego statutu nie byli wcale zaznajomieni, a na decyzję ich wpłynęły li tylko alarmy prasy opozycyjnej, która dla partyjnych celów stara się nie dopuścić do ściślejszej współpracy Tow. Powstańców i Wojaków z władzami wojskowymi i wprowadzić organizację na nowe drogi rozwoju. Mamy jednak wrażenie, że powiat świecki po dokładnym zapoznaniu się z nowym statutem pójdzie wśląd za innymi powiatami i dla dobra i rozwoju organizacji nie da się kierować partyjnkom i swą uchwałę o wystąpieniu ze Związku cofnie.

Dla informacji podajemy, iż w skład nowego zarządu weszli pp.: Kruczkowski (Drzycim) prezes, Flaczyński (Świecie) zastępca prezesa, Jopek (Świecie) sekretarz, Kałdowski (Bedlenki) zastępca sekretarza, Malinowski (Świecie) skarbnik, Piotrowski Antoni (Świecie) komendant oraz Benedyktyński (Sułkowo) zastępca komendanta.

zbiorową. Wynika to z potrzeb życiowych. — Prelegent nawiązał tu do projektów pruskich w tym duchu, dalej przedstawił niepraktyczność ograniczania się do jednego rodzaju czy to gminy jednostkowej czy to zbiorowej, — czego dowodem jest chociażby Rumunja, gdzie gmina zbiorowa nie wykazała trwałych podstaw. Poza tem referent zobrazował zagadnienie reprezentacji gminnych, a więc rad czy zebrań gminnych w mniejszych jednostkach samorządowych, przyzem podkreślił fakultatywność, zależnie od potrzeb.

Wielką rolę w samorządzie drugiego stop-

nia, a więc w gminach zbiorowych odegrać może czynnik zawodowy. I tu znowu nie może być kategorycznych postanowień, z powodu braku ludzi.

W dyskusji nad referatem poruszono b. wiele ciekawych zagadnień w związku z reformą gminną zwłaszcza. Materiał dyskusyjny i wnioski będą podstawą dla zarządu Związku Powiatów Rzplitej Polskiej do wszczęcia dalszych kroków u władz kompetentnych, w celu wzięcia ich pod uwagę przy ostatecznym ustaleniu projektu rządowego reformy samorządu gminnego.

Dwa tragiczne wypadki w Inowrocławiu

Śmierć kolejarza pod kołami pociągu — Z pierwszego piętra na bruk ulicy

W ub. piątek na dworcu kolejowym w Inowrocławiu wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z kolejarzy Jana Kawalka.

Zatrudniony Kawalek na dworcu towarowym jako przetokowy, wskutek własnej nieostrożności w czasie przetaczania pociągu dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu osobowego Inowrocław—Kruszwica, ponosząc śmierć na miejscu.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i kilkoro nieletnich dzieci.

Tego samego dnia około godz. 17-tej przy

budowie domu przy ul. Kasztelańskiej 28, wskutek wadliwego ustawienia rusztowania, runął z wysokości 1 piętra na bruk ulicy murarz Stanisław Wrzesiński, syn przedsiębiorcy Franciszka Wrzesińskiego. Wrzesiński padł tak nieszczęśliwie na bruk ulicy, że doznał ogólnego wstrząsu mózgu, naruszenia podstawy czaszki, oberwania naczyń krwionośnych i ogólnych obrażeń wewnętrznych. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Oba wypadki wywołały w Inowrocławiu przynębiające wrażenie.

Z życia nauczycielstwa powiatu toruńskiego

Dnia 13 maja w Stawkach odbyła się konferencja rejonowa nauczycielstwa powszechnego. Konferencję zagal przewodniczący kol. Sroka staropolskim zwyczajem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i odśpiewaniem pieśni ku czci Naj. Marji Panny „Chwalcie łąki umajone”. Po zagajeniu został odczytany protokół z poprzedniej konferencji. Następnie przewod. kol. Sroka udzielił głosu kol. Sobczakowi, który przeprowadził lekcję w IV oddz. na temat „Rozbiór zdania rozwiniętego”. Kol. Sobczak podał całość lekcji bardzo starannie opracowanej osiągając cel do którego dążył.

Dalszą część konferencji wypełniły liczne referaty opracowane bardzo pięknie i starannie. Referat metodyczny na temat: „W jaki sposób staram się usunąć zauważone błędy językowe w mej szkole wygłosił kol. Cięciakówna.

Referat psychologiczny wygłosił kol. Zacharek na temat „Wpływ życia wiejskiego na kształcąca się psychikę dziecka”. Referat — „System Daltoński” wygłosił kol. Dubow-

kówna. Nad każdą pracą była prowadzona b. ożywiona dyskusja, w której grono nauczycielskie poruszało liczne tematy, wyrażając w gorących słowach dążenia do pracy idealnej dbając jedynie o wychowanie powierzonej mu młodzieży by wyrobić z niej dzielnych i dobrych obywateli dla ukochanej Ojczyzny. Po dyskusji przewod. podziękował prelegentom za sumienną pracę i przystąpienie do wolnych głosów. Następnie zebrane nauczycielstwo powiatu toruńskiego jednogłośnie zaprotestowało z oburzeniem przeciw gwałtom niemieckim wyrządzonym na obywatelach polskich w Gdańsku wzywając całe nauczycielstwo powszechne by licznymi swymi głosami stanęli razem jako silny mur i wykazali Niemcom, że nie dopuszczą nigdy by meły niemieckie pastwiły się nad obywatelami polskimi w Gdańsku.

Konferencję zakończono odśpiewaniem jednej zwrotki „Roty”. Po gorliwej pracy całe grono nauczycielskie udało się do domu kol. Sobczaka dzięki któremu spędziło mile czas na zabawach towarzyskich.

Popierajmy uzdrowiska krajowe W kraju spędzajmy wywczasu

W związku z przeżywanym przez Polskę kryzysem ekonomicznym, wszystkie czynniki za gospodarkę państwową i społeczną odpowiedzialne, czynią możliwe wysiłki, zmierzające w dwu kierunkach: po pierwsze — do przeprowadzenia we wszystkich dziedzinach życia zasady samowystarczalności gospodarczej, powtórze — do wzmocnienia eksportu naszych produktów naturalnych (zboże, węgiel, drzewo), jak również i przemysłowych.

Czy obowiązek nabywania wyłącznie wyrobów krajowych, ciążyący na każdym obywatelu naszego państwa, przeniknął dostatecznie do świadomości ogółu, można mieć pewne wątpliwości. Za to żadnej wątpliwości niestety nie ulega smutne dosyć zjawisko, że gdy idzie o poratowanie własnego zdrowia, czy osób nam bliskich, zbyt pochośnie zapominamy o obowiązku tego, że się tak wyrazimy, patriotyzmu gospodarczego i skłonni jesteśmy bezkrytycznie popierać wszystko obce, nie zadając sobie trudu zastanowienia się i sprawdzenia, czy to, co posiadamy w kraju, nie jest tej samej, a może niekiedy wyższej wartości, niż to co hucznie reklamuje zagranica.

Rozważania powyższe stosują się zwłaszcza do uzdrowisk i zdrojowisk, zalecanych w rozmaitych cierpieniach przez lekarzy. Jakże często słyszy się zdanie że np. na choroby wątroby lech przewozić pobratymieckiego jedyn-

skuteczną kurację przeprowadzić można w Karlsbadzie, a choroby serca konieczne wymagają pobytu w Nauheim itd.

Szerzeniu tego rodzaju poglądów wśród publiczności często winni są sami lekarze — którzy zwłaszcza, jeżeli byli wychowañcami uniwersytetów zagranicznych, posiadają dokładną znajomość uzdrowisk i zdrojowisk, znajdujących się zagranicą, a niedosyć dokładnie są poinformowani o wartościach analogicznych uzdrowisk krajowych.

Przyznać jednak należy i podkreślić to z całym naciskiem, że w ostatnich czasach świat lekarski nawraca zaczyna z utartej i wygodnej drogi szablonu przy zalecaniu pacjentom tej czy innej kuracji zdrojowej.

Wiadomo nam, że i Toruńskie Towarzystwo Lekarskie nie pozostaje w tyle: jeden z wybitnych praktyków tutejszych, a zarazem członek Towarzystwa Lekarskiego zamierza w najbliższych dniach wygłosić szereg odczytów na temat wartości leczniczej naszych krajowych uzdrowisk i zdrojowisk.

Celem niniejszych uwag jest zwrócenie uwagi publiczności na te odczyty, z których najbliższy odczyt wygłosi w poniedziałek 18 bm. senator dr. Michejda na temat „Zdrowiska i uzdrowiska w Polsce z punktu widzenia samowystarczalności gospodarczej”. Odczyt odbędzie się w Auli gimnazjum męskiego.

Egzaminy maturalne w szkołach pomorskich

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że egzaminy dojrzałości w b. r. rozpoczną się w następujących terminach:

W szkołach średnich ogólnokształcących: Brodnica dnia 27 maja, Chełmno (męskie) dnia 1 czerwca, Chełmno (żeńskie) dnia 2 czerwca, Chełmża dnia 18 czerwca, Chojnice dnia 23 czerwca, Grudziądz (klasyczne) dnia 5 czerwca, Grudziądz (mat. przyr.) dnia 15 czerwca, Grudziądz (żeńskie) dnia 5 czerwca, Kościerzyna dnia 22 maja, Nowemiasto dnia 29 maja, Starogard dnia 26 maja, Świecie dnia 18 maja, Tczew (męskie) dnia 9 czerwca, Tczew (żeńskie) dnia 11 czerwca, Wąbrzeźno dnia 23 czerwca, Wejherowo dnia 29 maja, Grudziądz (przyw. niem.) dnia 19 maja, Pelplin (Collegium Marianum) dnia 13 czerwca.

W seminarjach nauczycielskich: Działdowo dnia 18 maja, Grudziądz dnia 5 czerwca, Kościerzyna dnia 21 maja, Lubawa dnia 15 maja, Tuchola dnia 29 maja, Wejherowo dnia 26 maja.

Na państwowych Kursach Nauczycielskich: Grudziądz dnia 9 czerwca.

Seminarjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów: Grudziądz dnia 12 czerwca.

Aktualności żeglugowe

Tematem czwartkowych obrad w Brukseli Konferencji Bałtyckiej — Wyjazd delegata Polski.

We czwartek, dnia 21 bm. odbędzie się w Brukseli w hotelu „Metropole” zebranie przedstawicieli armatorów zrzeszonych w t. zw. Konferencji Bałtyckiej („The Baltic an International Maritime Conference). Na zebranie to wyjeżdża we wtorek, 19 bm. dyrektor P. P. „Żegluga Polska” w Gdyni, p. Julian Rummel.

Poza przyjęciem do wiadomości sprawozdania z działalności w roku 1930-31 i bilansie za rok 1930, Konferencja zajmie się następującymi sprawami: opłaty w kanale Suezkim, przepisy celne w Hiszpanji, opłaty celne w portach belgijskich, planowana akcja kredytowa rządu belgijskiego dla żeglugi, postępowanie z chorymi i rannymi marynarzami, uprzywilejowanie poszczególnych bander, międzynarodowa konwencja sanitarna, sytuacja na rynku frachtów morskich, wybory i t. p.

Podgórz

— Zebranie Polskiego Białego Krzyża odbyło się w ub. piątek w Magistracie. Po zagajeniu przez p. mjr. Janowskiego, odczytał sekretarz p. M. Deutsch ostatni protokół, który jednogłośnie przyjęto. Następnie zdał p. mjr. Janowski sprawozdanie w sprawie uzyskania funduszy na cele oświatowe dla żołnierza polskiego. Jakkolwiek zostały uczynione pewne przyrzeczenia oddania pewnych sum, dotychczas nie wpłynęło nic do kasy. Wobec tego Koło jest w bardzo trudnym położeniu i będzie w razie dalszego takiego stanu zmuszone zaprzestać prac oświatowych, prowadzonych w p. man. art. dyonie pom. art. i II/67 p. p. Wobec zbliżającego się walnego zebrania Okręgu P. B. K. wybrano na delegatów pp. mjr. Kleiberową i kpt. Makarewiczową. Po załatwieniu różnych mniejszej wagi spraw solnował przewodniczący zebranie.

— Wystawa prac i robót ręcznych działu szkolnej została otwarta w ub. niedzielę w szkole przycementarnej. Po zagajeniu przez kierownika szkoły p. Wiśniewskiego, dokonano właściwego otwarcia ks. Schreiber w obecności licznie zebranej publiczności. Wystawa została zorganizowana dzięki staraniom pp. nauczycieli Serafinowej i Magiery i ilustruje star prac ręcznych naszej działu. Złożyły się więc na wystawę prace malarskie, rzeźbiarskie, modelarskie i najróżniejsze robotki ręczne. O cenie całości wypada wprost imponująco. Na wyróżnienie zasługuje akwarcel „Ukrzyżowanie” i różne inne prace ucznia IV klasy Chybińskiego. Z prac żeńskich wyróżniają się robotki Liniewskiej, Basarewskiej, Nowakówny, Czyżniewskiej i Merksówny. Wystawa jest dostępną dla publiczności jeszcze przez poniedziałek, a dla dzieci od wtorku do piątku.

Równocześnie z wystawą odbyła się wywiadówka dla rodziców, na którą przybywa za każdym razem coraz to większy procent zainteresowanych.

Gniew

— Kradzież koni. W nocy na 16 b. m. około godz. 2 skradziono na szkodę rolnika Rzoska Józefa z Lalkowy Wybudowanie (powiat gniewski) 2 konie wartości 1000 zł. Opis koni: 1) klacz siwo-szronkowata, lat 3, 150—155 cm. wysoka, ogon długi czesany, nie kuta; 2) wałach ciemno-gniady, lat 5, na przednie nogi kutę, pęciny białe, dobrze odżywiany. Ponadto skradziono 1 parę półszorków roboczych, używanych. Dochodzenia w toku.

KRONIKA

wtorek
19
maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Feliksa

Wtorek Piotra C.

— Dyżury aptek do 24 maja b. r. włącznie: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

„Trzej Muszkieterowie“ — operetka Verneila. Nim dział muzyczny rozjedzie się na urlopy, Bydgoszcz otrzyma połączoną atrakcję w postaci nowej, z humorem napisanej operetki. Muzyka miła i dziarska, obfitująca w piękne melodie, zainteresuje szerokie sfery publiczności teatralnej.

Kina.

GORSO: Podwójny program — „Student z Montany“, bardzo ładny dramat sensacyjny z Hoot Gibsonem i uroczą K. Crawford i „Pat i Patachon jako bankierzy“.

KRYSTAL: Filma dźwiękowo-muzyczny p. t. „Przeżycia jednej nocy“. W rolach głównych nasz rodak Igo Sym, Marcello Albani i inni. — Nadprogram tygodnik dźwiękowy.

MARYSIENKA: Podwójny program — „W otwarte karty“, dramat sensacyjny, w roli głównej Baneroff, oraz farsa p. t. „Miljonowe panny“.

NOWOSCI: „Określ straconców“ w roli głównej rywalka Greta Garbo, Marlehe Ditrich z partnerem Fric Kortnerem.

OKO: Program podwójny „Romans kadeta“, piękny dramat i „Karjera i miłość“, dramat erotyczny z życia aktora. — Ceny miejsc niższe.

Z miasta

— Otwarcie wystawy „Pro Arte“ w Bydgoszczy (Muzeum Miejskie). Dnia 17 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy prac artystów warszawskich, zjednoczonych w zrzeszeniu „Pro Arte“. Całość wystawy sprawia bardzo interesujące wrażenie. Szczególną uwagę zwracających cieszą się eksponaty Bronisława Kopeczyńskiego i Tadeusza Zawadzkiego (śmierć księdza Skorupki). Szczegółową ocenę prac podamy w jednym z następnych numerów.

— Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej przyjmuje zgłoszenia nowych uczniów i uczennic do kl. I-szej na rok szkolny 1931/32. Kurs trwa 3 względnie 3 lata. Szkoła posiada pełne prawa szkół państwowych, przygotowuje do zawodu kupieckiego, biur handlowych i bankowości, ponadto absolwenci trzeciego kursu nabywają prawa naturalne w zakresie państwowej służby cywilnej. Warunkiem przyjęcia jest przedłożenie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub najmniej 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki. — Prospekty i bliższe wyjaśnienia w kancelarii szkoły, ul. Jagiellońska 6, tel. 16-61.

— Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalującej Zawodowej podaje do wiadomości pp. mistrzom i pracodawcom, że ferie Zielonych Świąt rozpoczynają się w poniedziałek, 18 maja a kończą się w środę, 27 maja. — Podjęcie nauki w czwartek, dnia 23 maja b. r.

Bydgoskie Tow. Esperantystów zwołuje miesięczne zebranie członków w poniedziałek, dnia 18 maja b. r. o godz. 20-tej w sali „Harmonja“, ul. Marcinkowskiego róg ul. Dworcowej.

Na porządku dziennym m. in. ciekawy odczyt p. Stefana Fethke „Z esperantem naokoło świata“. O leżny udział członków i zwolenników języka esperanto uprasza się.

— Ostrzeżenie! Dnia 19 b. m. przeprowadza Szkoła Podchorążych na strzelniczy bojowej w Jacheicach ostre strzelanie. — Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Ruch autobusowy. Prezydent m. Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie Wojewody Poznańskiego z 22. 4. 1931 r. o ruchu autobusów na terenie Województwa Poznańskiego, które ukaże się w najbliższym numerze Oredownika m. Bydgoszczy, a według którego ruch autobusów na drogach publicznych odbywać się może jedynie w odstępach czasu, ustalonych w rozkładzie jazdy, który to rozkład winien być wywieszony w autobusie na widocznym miejscu i zaopatrzone w podpis i pieczęć Urzędu Wojewódzkiego.

Pozatem mówi wspomniane rozporządzenie, że w razie zachodzącej potrzeby ze względu na bezpieczeństwo i porządek ruchu publicznego zostanie na odnośnych odcinkach dróg ograniczona również dopuszczalna ilość autobusów, uprawnionych do kursowania na tymże odcinku drogi, co jednakże wyprzedzi ogłoszenie w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim. W ogłoszeniu tem zostanie podana maksymalna ilość autobusów, które będą mogły kursować na odnośnej drodze.

— Pożar w powiecie. W Nowej Wsi Wielkiej w kuchni gospodarza Eryka Liebermana powstał pożar. Ogień w czasie zauważono dzięki czemu straty wynoszą tylko 150 zł.

Rezultaty pracy na polu wychowania fizycznego w Bydgoszczy

W numerze wczorajszym podaliśmy przebieg popisów szkół średnich które się odbyły w dniu 15 bm. Poniżej dajemy sprawozdanie z dalszego przebiegu święta, obejmującego przysposobienie wojskowe kobiet, wychowanie fizyczne młodzieży szkół powszechnych i w wieku przedszkolnym, na czym skończymy opis święta, gdyż zawody Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, jako odrębną całość podamy osobno. Do czego dąży PWK? Zobaczmy co mówi statut. Organizacja ma na celu rozwój wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kobiet, oraz przygotowanie instruktorów do wojskowej pomocniczej służby kobiet na wypadek wojny.

Przypomnijmy sobie czas ubiegłej wojny — ileż tam zapala wykazały ówczesne kobiety-obywatelki, jak ofiarnie potrafiły stanąć do pracy w twardej służbie wojskowej!

A jednak — jednak często najlepsze chęci kobiet rozbiły się wówczas o brak należytego wykształcenia! Mimo, że istotnie zapala stwarzała cuda. Ale na przyszłość, z doświadczenia, wytworzyła się konieczność rzeczywistego przygotowania kobiet na wypadek wojny tembardziej, że wojna przyszłości przedstawiać się będzie nie jako walka wojska przeciw wojsku lecz narodu przeciwko całemu narodowi. Wojna przyszłości będzie wojna gazowa, wojna techniczna, która może być dla świata najstraszliwszym kataklizmem. A czy

ba tego nikt nie pragnie, a bynajmniej kobiety, które bezwarunkowo nie chcą paczyć ani tamować tej najlepszej części ludzkiej a może specjalnie kobiecej natury — miłości bliźnich i trwałego pokoju między narodami świata.

Lecz cóż, kiedy samoobrona na wypadek wojny jest podstawowym obowiązkiem obywatelskim wszystkich. Tutaj jest koniecznym zwalczać twierdzenie jakoby PWK. było wyrazem militarystyki lub odbierało kobiecie właściwą rolę podczas wojny tj. samarytańską pracę.

Nie — chce ono wychować przyszłe pokolenia kobiet — obywatelki, zahartowanych wobec trudności i ofiar wymaganych przez wojnę, wyrosłych na tradycjach walk kobiet polskich o niepodległość. Tu właśnie ma wdzierać pole do pracy.

To też nie dziwnego że organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiety obejmuje swoimi wpływami młodzież szkół powszechnych i średnich. Wyrazem pracy i teźnyż dziewcząt zrzeszonych w tej organizacji były popisy i zawody urządzone w drugie i trzecie święto WF. i PW. Z jakim zapalem oddawały się miłutkie nasze dziewczątka pracy na polu WF. może ocenić tylko widz na takich zawodach. Wyniki wyczynów sportowych były stosunkowo bardzo dobre, tem bardziej, że w Bydgoszczy nie dawno dopiero zaczęto pracować w tym kierunku.

Jest to zasługą co należy podkreślić Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego Dowódcy 15 dyw. piech. Gen. Thommeca, inspektora szkolnego p. Łapińskiego, komendanta P. W. por. Szymanowskiego a obecnie por. Lindnera i komendantki p. Ziolkowskiej.

Wyniki przedstawiały się następująco: w siatkówce zwyciężyła drużyna Żeńskiego Gimnazjum Dr. Wagnera w lekkoatletyce z biegiem na 60 m. i 100 m. pierwsza przyszła do mety w doskonałym czasie p. Bogusławska — w skoku wwyż p. Górecka — w skoku w dal rokująca doskonałą przyszłość p. Janikówna. W rzucie dyskiem jak i pchnięciu kulą zwyciężyła p. Radowska. W strzelaniu z łuku pierwsze miejsce zajęła p. W. Rządowska.

W strzelaniu bronią małokalibrową wyłaziły bardzo dobre, lecz miejsc jeszcze nie rozdzielono. Zawody naogół odbyły się pod znakiem wielkiego zainteresowania, wypadły dobrze, za co też należą się słowa uznania organizatorom.

„Na falach Brdy“ Przebó w Bydgoszczy

Oto tytuł najnowszego przeboju, który w połowie bieżącego tygodnia ogarnie miarowymi taktami walca całą Bydgoszcz. Jak już onegdaj donieśliśmy dwaj znani w Polsce i zagranicą muzycy pp. Karasiński i Katarzka na naszą prośbę skomponowali prześliczny walc, który już w najbliższą środę ukaże się jako bezpłatny dodatek do „Dnia Bydgoskiego“. Tegóż dnia wieczorem oraz następnego dnia na dancingu w Hotelu Pod Orłem goście dancinгови będą mogli kilkakrotnie unieść odśpiewać najnowszą ten Bydgoszczy poświęcony walc przy wtórze orkiestry jej autorów Karasińskiego i Katarzka. W Prejeana (słynnego śpiewaka ulicznego z filmu „Pod dachami Paryża“) przedzierzgnie się przepyszny perkusista tejez orkiestry i zanim jak za „panem ojcem“ zamilowani w muzyce bywalcy kawarniani, mając przed sobą nuty i słowa wyucza się w mig bez trudu dźwięcznej, miłej uchu melodji. Walc „Na falach Brdy“ wejdzie odtąd w program nietylko jazzbandu Katarzka i Karasińskiego, ale i innych miejscowych orkiestr — stanie się niejako regionalną pieśnią naszego miasta. Kto nie zaopatrzy się w nuty i słowa, które dołączane będą bezpłatnie przez czas pewien do „Dnia Bydgoskiego“ ten w następnym miesiącu nabyć je będzie mógł jako osobne wydanie nutowe, naturalnie już za opłatą. Zapowiedź naszego upominku dla czytelników i sympatyków „Dnia Bydgoskiego“ wzbudziła zrozumiałe zaciekawienie. Szereg osób już dziś wypytuje nas telefonicznie o szczegóły dotyczące ostatniego walca Karasińskiego i Katarzka „Na falach Brdy“.

Przyjazd Min. Poczty i Telegraf. do Bydgoszczy

W poniedziałek, dnia 15 bm. wieczorem przyjeżdża do Bydgoszczy Minister Poczty i Telegrafów inż. Ignacy Boerner wraz z podsekretarzem stanu p. inż. Franciszkiem Drzewieckim na wizytację Dyrekcji Poczty i Izby Kontrolnej Rachunkowej Poczty i Telegrafów.

Min. Kühn w Bydgoszczy

Wczoraj Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, okręg Bydgoszcz, jak o tem piszemy na innym miejscu, obchodziło uroczyste święto sportowe, zaszczycone obecnością ministra komunikacji, inż. Kühna.

P. minister Kühn przyjechał z Warszawy o godz. 14,20, powitany na dworcu przez prezesa dyrekcji P. K. P. w Gdańsku, dyr. Dobrzyckiego, przedstawicieli władz miejscowych, cywilnych i wojskowych, z prezesem dyrekcji poczty i telegrafów Maciejewskim, dowódcą 62 p. p. pułk. Powierża, komendantem policji Łukaszewskim i in. na czele.

P. minister po przejściu przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej K. P. W. udał się do strzelnicy garnizonowej, gdzie oddał strzał honorowy, po czym wraz z otoczeniem udał się na stadion miejski, gdzie przypatrywał się do końca zawodom sportowym poszczególnych drużyn K. P. W. prawie wszystkich miast Pomorza.

Po zawodach p. minister osobiście wręczał zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach nagrody. Trybuny były przepelnione.

Opuszczając stadion p. minister wyraził kierownikowi miejscowego K. P. W. swe uznanie i podziw dla wyników pracy na polu wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego.

Z kolei p. minister zwiedził przystań wioślarską Kolejowego Ośrodka Wojskowego, po czym był obecny na akademji, urządzonej w ognisku kolejowym.

O godz. 1 w nocy p. minister wraz ze swoją świtą odjechał do Warszawy.

Ze względu na brak miejsca szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zawodów K. P. W. zamieścimy w nast. numerze.

Wiosenna rewja w Szkole Podchorążych

Jedną z najruchliwszych formacji wojskowych wchodzących w skład bydgoskiego garnizonu, pod względem towarzyskim jest Podchorążówka, utrzymująca stały kontakt z obywatelstwem naszego miasta przez Tow. Przyjaciół Szkoły Podchorążych.

Kawalerzyści, artylerzyści i przedstawiciele królowej broni — piechoty w wolnych chwilach od nauki i ćwiczeń fizycznych wydają własne pismo, omawiające wewnętrzne aktualne sprawy związane z życiem szkolnym oraz od czasu do czasu tworzą modne dziś widowiska estradowe — rewje.

Autorami i wykonawcami rewji są podchorążowie. Program interesujący, dowcipny dostosowany do chwili, zdradza niemałe w tym kierunku wyrobienie autorów. Widowiska te wystawiane są bardzo starannie i cieszą się zazwyczaj wielkim powodzeniem.

Czwarta kolei tego rodzaju impreza urządzona w Szkole Podchorążych pod egidą Tow. Przyjaciół S. P. za wydatnem poparciem p. maj. Boehma zgromadziła w salonach Podchorążówki w ubiegłą sobotę setki widzów.

Humor, śpiew i tańce, twórcy i autorzy rewji pp. pchor. Oziębłowski i pchor. Sobczyński fachowo rozmieścili w programie i umiejętnie

jętnie powiązali zajmującą konferencjerką.

Rewję rozpoczęło słowo wstępne konferencjera p. pchor. Sobczyńskiego, poczem na program złożył się cały szereg produkcji. Dowcipne kuplety własnego pióra odśpiewał p. pchor. Oziębłowski, tańce marynarzy z werwą wykonali pp. pchor. Małyszkiwicz i pchor. Kossakowski, „Angole“ i „Przysięgniemy“ odśpiewał pchor. Kade z doskonałym chórem szkolnym tango zatańczyli bardzo wdzięcznie p. Kierońska i p. pchor. Małyszkiwicz, „Kto mi powróci te lata“ odśpiewał p. pchor. Zalewski, udatnie odegrano krótki skecz „Przed kinem“, poczem finałem tytułowym rewji „Idzie wiosna!“ odśpiewanym przez chór zakończono program Akompanjował p. pchor. Stesłowicz.

Wszystkie numery rewji naogół podobały się, co można było wywnioskować z gromkich oklasków jakimi darzono wykonawców.

Po programie odbyła się zabawa taneczna i trwała w serdecznym nastroju do późnej nocy.

Impreza sobotnia w Szkole Podchorążych była niejako pożegnaniem podchorążych trzeciego rocznika, którzy wczoraj wyjechali do Torunia na miesięczny kurs strzelniczy.

14.000 dzieci na Stadionie Miejskim

Najlepszym wyrazem pracy Wychowania Fizycznego w Bydgoszczy były popisy dziatek ze szkół powszechnych. Tak imponującą uroczystość przy tak wielkim udziale dzieci rzadko ma się sposobność oglądać. Popisy sportowe tych dziatek dały naprawdę to oczekiwane sprawozdanie z działalności wychowania fizycznego wśród młodzieży.

Rzut oka wstecz w niedaleką bo dwuletnią przeszłość, wykazuje nam jak mało na tem polu robiono i jak jeszcze nisko stało W. F. w szkołach powszechnych. Dopiero po objęciu inspektoratu szkolnego przez insp. Łapińskiego zaczęła ta praca przybierać realne kształty. Insp. Łapiński razem z Miejskim Kom. Wychowania Fizycznego po urządzeniu kursów W. F. dla nauczycieli, postawił wychowanie fizyczne w szkołach na należytych poziomach.

Słowa uznania i podziękia za tę pożyteczną pracę śle p. insp. Łapińskiemu całe obywatelstwo Bydgoszczy.

Nie mniej musimy podnieść zasług rodziców tych dziatek, którzy rekrutując się przez ważne z sfer robotniczych, zważywszy do tego na obecne ciężkie położenie gospodarstwa, wykwapowali w potrzebne kostjmy sportowe swoje dzieci.

Zdawałoby się, że przy tak ogromnym po-

pisie bo blisko czternaście tysięcy dziatek na stosunkowo małym stadionie nie będzie można zauważyć tych plusów, jakie poczyniono na polu wychowania fizycznego.

A jednak, jak składnie, jak doskonale wszystko się odbywało, to aż miło było patrzeć. Trybuny i miejsca stojące były tak przepelnione, że szpilki nie było gdzie włożyć, a na boisku w kalejdoskopie, w należytych porządku przesuwali się przed oczami widza figury i wyczyny sportowe, tworzone przez poszczególnie szkoły.

Pierwsze miejsce w gimnastyce chłopców osiągnęła szkoła im. Leszczyńskiego, dziewcząt szkoła im. Sienkiewicza, w plasach dziewcząt wysunęła się na czoło szkoła im. Św. Jana. W koszykówce chłopców zwyciężyła szkoła im. Marcinkowskiego, w siatkówce zaś im. Św. Jana. W tej samej konkurencji dziewcząt zwyciężyła szkoła im. Sienkiewicza.

Całość rzeczywiście wypadła imponująco, to też mamy nadzieję, że na przyszły rok przy tej pracy, tak insp. Łapińskiego jak i nauczycielstwa, które z całym oddaniem pracuje nad wychowaniem młodzieży, zobaczymy jeszcze większe wyniki, jeszcze lepsze rezultaty, które i tak przeszły oczekiwania w tym roku.

Komitet Powiatowy LOPP. w Świeciu jest jednym z najżywońniejszych na Pomorzu

Dnia 14 bm. odbyło się w Świeciu posiedzenie zarządu Pow. Komitetu LOPP. w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego. W obecności delegata Wojewódzkiego Komitetu LOPP p. Abrahamowicza zagaił posiedzenie przewodniczący Komitetu starosta powiatowy p. Kowalski poczem przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym, który przedstawia się po stronie dochodów i wydatków w sumie 9,300 zł.

Następnie sekretarz komitetu p. Rhone złożył szczegółowe sprawozdanie zarządu z całorocznej działalności, uzupełnione sprawozdaniem za pierwszy kwartał roku bieżącego.

Zo sprawozdania dowiadujemy się, że komitet Powiatowy LOPP istnieje mniejszej od roku 1923, nie wykazywał on jednak do końca września 1929 roku prawie żadnej żywotności z powodu zdekompletowania zarządu i braku ludzi, chętnych do pracy.

Celem usprawnienia prac i rozwinięcia akcji propagandowej LOPP. powierzono agendy Komitetu referentowi wojskowemu Starostwa p. Rhonemu, który w chwili obecnej pełni funkcje sekretarza i skarbnika komitetu.

Z chwilą objęcia prac przez nowy zarząd a głównie dzięki olbrzymiej pracowitości p. Rhonego — działalność komitetu ruszyła z miejsca, tak że Komitet Powiatowy w Świeciu zajmuje pod względem żywotności jedno z przodujących miejsc na Pomorzu.

Do końca okresu sprawozdawczego istniało na terenie powiatu 17 kół miejscowych, z ogólną liczbą 550 członków oraz 80 kół szkolnych z ogólną liczbą 2590 członków. W stosunku do roku poprzedniego liczba członków wzrosła o 350 osób.

Wpływy kasowe pochodzące ze składek członkowskich, wynoszą ogółem 2179,24 zł. Cała ta kwota została przekazana bez potrącenia 10 proc. dozwolonego statutem — Komitetowi Wojewódzkiemu.

Najlepszym kołem w powiecie jest koło w Nowem, zadowolająco pracują koła: w Świeciu, Łątku, Gródku, Warlubiu, Pruszczu i Lubiewie a w ostatnim czasie po odbytych zebraniach propagandowych — wykazują znacznie większą żywotność koła w Osiu, Jeżewie i Lnianiu.

W sprawozdaniu stwierdza zarząd powiatowy, że mało jest ludzi chętnych do pracy społecznej, o nowych jest ogromnie trudno, pracę zaś w różnych dziedzinach wykonywują zawsze ludzie naogół ci sami, ale przeciętni.

W dniu 23 marca odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów w Świeciu, na którym wybrano obecny zarząd i skład komitetu. — W tym czasie odbył się zjazd zarządu powiatowego w sprawie zjazdu delegatów w Świeciu, na którym wybrano obecny zarząd i skład komitetu. — W tym czasie odbył się zjazd zarządu powiatowego w sprawie zjazdu delegatów w Świeciu, na którym wybrano obecny zarząd i skład komitetu.

W dziale propagandy i z okazji 7 tygodnia lotniczego komitet zajął się głównie temi miejscowościami, w których istnieją koła miejscowe i zorganizował tam szereg udanych imprez. Wpływ kasowy z 7 tygodnia lotniczego wynosił 3598,26 zł. wydatki zaś 282,20. Czysty zysk

w kwocie 3316,01 zł. przekazano w całości Komitetowi Wojewódzkiemu.

Niezależnie od tego urządzono w sierpniu 1930 r. dwa pokazy z natarciem w miejscowościach Warlubie i Korytowo, cieszące się nadzwyczajnym zainteresowaniem miejscowej ludności.

W dniach 6 i 7 września 1930 r. urządzono wystawę propagandową w połączeniu z Tow. Hodowli Golebi Pocz. i Tow. Przemysłu Ludowego pod nazwą: „Wystawa Propagandowa na rzecz LOPP. — Golebiarstwa Pocz. Przemysłu Ludowego oraz popierania wyrobów krajowych.

Wystawę zwiedziło około 4000 osób. Czysty zysk przy minimalnych biletach wstępu

wynosił 377,38 zł. Z tej kwoty w myśl umowy odebrało Tow. Hodowców Golebi Pocz. — 107,38 zł a komitet LOPP 270 zł. którą przekazało Komitetowi Wojewódzkiemu.

Kursy informacyjne które komitet urządził zgromadziły około 100 uczestników pochodzących, z urzędu pocztowego, zakładu psychiatrycznego (urzędnicy), Cukrowni (robotnicy) i Przemysłu Muzycznego. Udział szerszego obywatelstwa w tych kursach, mimo ich propagandy oplakanie słaby.

Wojewódzki komitet LOPP otrzymał od tutejszego komitetu w roku sprawozdawczym łączną kwotę 7644,60 gr. zajmując w ten sposób pierwsze miejsce pośród wszystkich kół pomorskich.

Strajk w fabryce Herzfeld-Victorius oddział Mniszek

W piątek, 15. b. m. wybuchł strajk w fabryce Herzfeld-Victorius, oddział Mniszek. Pracę porzuciło 460 robotników. Powodem strajku było niewypłacenie należnych robotnikom poborów. Ponieważ dyrekcja zapewniła, że najdalej w poniedziałek nastąpi wypłata zaległych poborów, robotnicy postanowili powrócić w sobotę do pracy. Istotnie w sobotę wszyscy robotnicy przyszli do fabryki i rozpalili piec.

Nagle nieco później robotnicy znowu porzucili pracę. Strajk, który rozpoczęła odlewnia, ogarnęła całą fabrykę.

Po telefonicznym porozumieniu się z bawiarzem w Poznaniu dyrektorem fabryki Kołuckim, i na jego polecenie fabrykę w Mniszku zamknięto na czas nieograniczony. Strajk nie objął zakładów centralnych w Grudziądzu.

Nowa placówka

Przyszłość ziemi pomorskiej związana jest najsilniej z rozwojem polskiego wybrzeża. Pomorze bowiem stanowi dla polskiego Bałtyku najbliższe, naturalne zaplecze pod względem gospodarczym, politycznym i społecznym. Mieszkańcy Pomorza dowiedli też już niejednokrotnie, że umieją w pełni docenić wagę zagadnień morskich dla przyszłości państwa i stają zawsze w pierwszym szeregu, gdy chodzi o rozwój polskiej marynarki („Dar Pomorza”) lub o rozwój polskiego wybrzeża. We władaniu polskim znajduje się jedynie 61 km wybrzeża od strony pełnego morza, tem bardziej więc musimy wyteńczyć wszystkie siły, by z tego skrawka ziemi, wyposażonego przez naturę tak bogatą w niedościgłe zalety lecznicze i w nieporównaną kraśną pejzaż, uczynić letni salon godny 30-miljonowego państwa i tem silniej związać nasz brzeg morski z resztą Rzeczypospolitej.

Nie mogło więc zabraknąć Pomorzani w nowym przedsięwzięciu, które ma ambicję i potrzebne po temu środki, by dać odpowiednie warunki rozwoju polskiemu nadmorskiemu ruchowi turystycznemu, który wtedy stanie się ważną pozycją w naszym bilansie gospodarczym. Do Rady Nadzorczej „Juraty”, gdyż o tem przedsięwzięciu mówimy, należą jako reprezentanci ziem zachodnich pp. Stefan Suryn, prezes zachodniopolskiego Zjednoczenia Spirytusowego i Tadeusz Beldowski. Spółka akcyjna „Jurata” rozpoczęła już na podstawie umowy koncesyjnej, zawartej z rządem, eksploatację rozległych terenów leśnych między Jastarnią a osadą Hel i już podwaliny pod

uzdrowisko, zakrojone naprawę na europejską skalę. Miejsce dotychczasowych improwizacji zajęć ma rozbudować i racjonalną, — uwzględniającą wszystkie, najbardziej nawet wygórowane żądania kuracjuszy, dającą im maksimum wygod i komfortu. Monumentalny dom uzdrowiskowy, hotele i restauracje, parki i place sportowe, sanatorium, kościół i szkoła — to nie widać dalekiej przyszłości, ale szczegóły umowy koncesyjnej, obwarowane wysokimi sankcjami karnymi w razie niedotrzymania ściśle określonych, paroletnich terminów.

Przedsięwzięcie to otwiera oczywiście nowe możliwości dla niesłychanie korzystnej lokaty kapitałów prywatnych, niewielkich nawet, bo dziś cena komfortowych domków z ogródkiem, zaopatrzonego już w instalację elektryczną, wodę ze studni artezyjskich i t. d. wynosi tylko 18.000 zł, a wartość tych domków i parcel musi wzrastać w amerykańskim tempie równoległe z gwarantowanym umową koncesyjną rozwojem „Juraty”. Lecz nie o to nam w tej chwili przedewszystkiem chodzi. Chcieliśmy jednak zasymalizować z radością powstanie nowej polskiej placówki i podkreślić jej gospodarcze i narodowe znaczenie. Obok Gdyni, która z małej osady rybackiej wyrosła w lat kilka w wielki port handlowy, wyrasta dziś uzdrowisko „Jurata”. Wyczerpały ją jakby z pod ziemi rozmach inicjatywy prywatnej i zapobiegliwości rządu, który to nowe przedsięwzięcie otacza jak najdalej idącą opieką i poparciem.

A. J.

Po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania komisja rewizyjna postawiła wniosek u dzielenie zarządowi absolutorjum. Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Następnie został przyjęty bez szczególnych i istotnych zmian następujący program pracy na rok 1931. W dziedzinie propagandowej: urządzać dalsze zebrania propagandowe w sposób dotychczasowy, werbować dalszych członków za pośrednictwem kół miejscowych, sekcji propagandy nauczycielstwa i urzędów wydawać odczyty propagandowe urządzać kilkugodzinne kursy odczytowe, połączone z wyświetlaniem przeźrocy w szkołach.

W dziedzinie OPG. i OPL. urządzić 2 kursy informacyjne w Świeciu i po 1 w Osiu, Nowem, Gródku, Lubiewie, Warlubiu, Jeżewie, Lnianiu, Pruszczu i ewtl. w Grudzie — niezależnie od kursów wewnętrznych w kolejowych i pocztowych kołach LOPP Zalożone i wyćwiczyć 6 drużyn ratowniczych Obrony Przeciwgazowej (OPG.) w Świeciu i 7 drużyn w powiecie oraz wyćwiczyć personel dla służby obserwacyjno-meldunkowej w Świeciu, Nowem, Jeżewie, Osiu, Lubiewie i Pruszczu.

Z dalszych punktów porządku dziennego omówiono w zarysie sprawę 8 Tygodnia Lotniczego, tworzenia ośrodków do przeprowadzenia pokazów, sprawę modelarstwa lotniczego i konkursów modeli latających oraz uchwalono kupno roweru dla zawodowego instruktora powiatowego LOPP i diet dla szkolnych i urzędniczych delegatów na zjazdy i wyjazdy propagandowe. Po omówieniu sprawy stałej i szczegółowej propagandy w miastach i powiecie zebranie zakończono.

Po południu w czasie od godz. 13—15 odbywał się zjazd delegatów kół LOPP o charakterze nadzwyczajnego walnego zebrania, na którym oprócz uchwalenia wszystkich omówionych poprzednio na zebraniu zarządowym spraw — wybrano nowy zarząd w składzie prawie niezmienionym, (znowu abstynencja materialistów i nierobów!) który przedstawi się ostatecznie następująco: prezes p. starosta powiatowy Kowalski, wiceprezes p. burmistrz Kostka, sekretarz p. Rhone, członkowie zarządu pp. prof. Eckstein, Noga, kier. szkoły Jeżewo, kpt. Gustowski kom. Pów. PW. Zatorski insp. szkolny, Kaczorowski urz. kol. Łaskowice, Buczkowski, adwokat, Cichocki, kier. szkoły Pruszcz, Frydrychowski, kier. Kasy Komunalnej Nowe.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 19 maja.

Warszawa 12,10 Muzyka. 15,35 „Chwilka lotnicza” pt. „Lotnictwo morskie a modelarstwo” wygr. red. J. Młotkowski. 15,50 Odczyt z Katowic. 16,10 Kom. Centr. iBura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16,15 muzyka. 16,55 Dialog prof. Sumińskiego z dyr. Zabińskim: „Co się dzieje w warszawskim „Zoologu” — oraz ogłoszenie konkursu na „Miss Zoologię” 17,15 Odczyt ze Lwowa. 17,45 Popularny koncert symf. 20,00 Feljeton P. J. Wasutyński „Wszczęchwiat”. 20,15 Koncert popul. W przerwie kwadrans liter.

Na sprzedaż

domek z ogrodem. Cena kuona według ugody. Mielewicz Paweł. Wejherowo, Szosa Szemudzka. 8405

Unleważniam

noja książkę oficerską z P. K. U. Starogard i kartę mobilizacyjną jako zagubioną Mgr. iur. Michał Brzozowski porucz. rez. 8406

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 20 maja o godz. 10 sprzedaje w Gostkowie u Roszkowskiej przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do szycia; o godz. 11 u Litkowskiego w Gostkowie: łuzę, bryczkę; o godz. 14 w Rogówku. Zbiórka licytantów przy Karczmie — maszynę do mlócenia. 8484) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 maja 1931 r. o godz. 15,30 sprzedawca będzie w Motylu najwięcej dającym za gotówkę: 1 szafę żelazną, 1 młódkę, 7 koni roboczych. 8454 Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

WYWOŁANIE

Walenty i Małgorzata z Sampów Nikielscy w Chylonji postawili wniosek o wywołanie celem wykluczenia wierzycieli odnośnie do hipoteki zapisanej w księdze wieczystej Chylonja wykaz 17 dział III pod l. 3 w sumie 60 talarów na rzecz Juljanny Nikielskiej. Wierzycieli tej hipoteki wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 5 października 1931 r. o godz. 12 w podpisanym Sądzie (pokój l. 10) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosili, w przeciwnym bowiem razie nastąpi wykluczenie wierzycieli z ich prawami. Gdynia, dnia 8 maja 1931 r.

Sąd Grodzki.

8 F. 1/31.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 maja 1931 r. o godz. 12 sprzedawca będzie w Przyrowie najwięcej dającym za gotówkę: 6 krów dojnych, 1 jałowica, 2 krowy, i maszynę do koszenia zboża, 3 jałowki roczne. Zbiórka licytantów w Przyrowie. 8455 Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 maja 1931 r. o godz. 20,30 sprzedawca będzie w Przyrowie najwięcej dającym za gotówkę: 1 biurko, 1 buhaja 1-rocznego. Zbiórka licytantów w Przyrowie. 8456 Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego” na miesiąc czerwiec 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko

Miejscowość..... Poczta

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego” na miesiąc czerwiec 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc czerwiec 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko

Miejscowość..... Poczta

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc czerwiec 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

SWIATOWID

Wspaniały program podwójny! — Constanca Talmadge, Ronald Colman i Conway Tearle w przepięknych filmach

**„Zdeptany Honor”
„Siostrzyczka z Paryża”**

Dzisiaj i dni następane!

**DŹWIKOWE
KINO
PALACE**

DZIS i dni następane! 100% znak. film śpiewno-dźwiękowy

„Wszyscy na Pokład”

wspaniały melo-dramat o pełnych wdzięku melodiach i luksusowej wystawie
W rol. głównych słyn. śpiewak JACK OAKIE.
Ponadto: Obfity nadprogram dźwiękowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 19 maja 1931 o godz. 9 sprzedawca będzie przy alicy Warszawskiej 10—12 najczęściej dającym za gotówkę: kompletne urządzenie piekarni; o godz. 12 w pol. u p. spedytora Sadeckiego: szalę, większą ilość kapeluszy męskich, koszul i trykotaży, leżankę, rower, kanapę, bielizniarkę, lustro, maszynę do pisania, 26 puszek oliwy, 100 kg farby zielonej, lustra, kanapę, biblioteczkę, stół, dywan, aparat Lux, 12 tyłek plate-rowych, obrączkę z kamieniem, nożyce do krojenia kości, nóż kieszonkowy, stojaki do kwiatów, figurki marmurowe, krzesła, obrazy, gramofon, garnitur klubowy, zegar, biurko, 2 fotele koszykowe, zegarek męski, maszynę szewska. (8486)
Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 19 maja 1931 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę: bufet dębowy, stół dębowy, 4 skrzynki do radia, lampy radjowe, transformatorów, 2 głośniki szafkaowe, garnitur koszykowy, wagę decymalną, 8 skrzyń lupianki do truskawek. (8487)
Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 19. 5. 31. o godz. 11 przedpoł. licytować będą u spedytora Sadeckiego najczęściej dającym za natychmiastową zapłatą a to: obraz olejny, obraz w obramowaniu czarnym, duże lustro, dywan kolorowy, chodnik, garnitur klubowy, duża ilość obuwia damskiego i męskiego, oraz urządzenie sklepowe. O godz. 16 po południu licytować będą u spedytora Sadeckiego także większą ilość obuwia.
Kozak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 19 maja o godz. 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 35 par bucików, tombank, kase, regały, szalkę, 4 garnitury do szycia, kanapę, stół, krzesła, biurko, fortepian, rower, obraz; o godz. 13 w Podgórze, Piaski 10: umywalkę, obraz, bielizniarkę. (8485)
Bartkowiak, komornik sądowy, ul. Rabska 10.

WYWOŁANIE.
Alfred Stanicki, mistrz kowalski z Gdyni - Chylonja postawił wniosek na wywołanie:
1. listu hipotecznego oraz wierzycieli hipoteki w kwocie 500 talarów wraz z 6 proc. odsetkami zapisanego w oddziale III pod nr. 2 nieruchomości Chylonja wykaz l. 14 na rzecz Jadwigi Prutz z Monachium, Galariestr. 23;
2. listu hipotecznego oraz wierzycieli hipoteki w kwocie 100 talarów wraz z 6 proc. odsetkami zapisanego w oddziale III pod nr. 3 nieruchomości Chylonja wykaz l. 14 na rzecz Franciszka Krefty z Pierwoszyzna.
Posiadaczy tych dokumentów, względnie wierzycieli tych hipotek wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 5 października 1931 r. przed połud. o godz. 12 w podpisany Sądzie (pokój L21) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosili i dokumenty przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentów i wykluczenie wierzycieli z ich praw.
Gdynia, dnia 7 maja 1931 r.
Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym B wpisano dnia 8 stycznia 1931 r. jak następuje:
Uchwała Rady Nadzorczej z dnia 6 grudnia 1930 r. wybrano jako pierwszego członka zarządu Jana Mordawskiego ze Starogardu. Członek zarządu Tadeusz Rudowski ustąpił.
Święcie, dnia 3 stycznia 1931 r.
R. H. B. 9. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 65 przy firmie „Ships Supplies” Spółka dla zaopatrywania okrętów Spółka z ograniczoną poręka w Gdyni, dopisano: Ships Supplies „Pantarei” Zaopatrywanie okrętów Spółka z ograniczoną poręka w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 50.000,— zł. Dalszymi kierownikami ustanowiono: kupca Wilhelma Stegmann w Gdańsku, kupca Kazimierza Muchę w Gdyni, kupca Michała Królikowskiego w Gdyni i kupca Tomasza Jełowickiego w Gdyni. Firmę spółki zmieniono umową z dnia 15 lutego 1930 Kapitał zakładowy podwyższono na 50.000,— zł., kupca Wawrzyńca Lisieńskiego w Gdańsku i kupca Adalberta Moschalla w Gdańsku odwołano ze stanowiska zastępców kierownika. Do zastępowania spółki uprawnieni są dwaj kierownicy łącznie i to: a) John Galitzki łącznie z Kazimierzem Muchą lub Michałem Królikowskim lub Tomaszem Jełowickim. b) Wilhelm Stegmann łącznie z Kazimierzem Muchą lub Michałem Królikowskim lub Tomaszem Jełowickim. Spółkę zawarto na czas do 31 grudnia 1935 z tem, że o ile wypowiedzenie nie nastąpi do dnia 31 grudnia 1934, czas trwania spółki przedłuża się do 31 grudnia 1936. Obwieszczenia spółka ogłaszać będzie w „Monitorze Polskim”.
Gdynia, dnia 3 czerwca 1930.
Sąd Grodzki.

Sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Starogardzie z siedzibą w Gdyni w sprawie karnej przeciwko Rolbieckiemu Stefanowi o zbrodnię z par. 43, 213 k. k. zarządza poszukiwanie oskarżonego Rolbieckiego Stefana, względem którego zapadło dn. 28. 1. 1930 r. postanowienie o tymczasowym aresztowaniu i rozsyła:

list gończy

Stefan Rolbiecki, syn Jana i Franciszki, ur. 26-go grudnia 1909 r. w Dąbrówce, pow. Starogard, ostatnio zamieszkały tamże, wyznania rzymsko-katolickiego, z zawodu biuralista jest oskarżony o usiłowanie zbrodni zabójstwa.
Każdy, kto zna miejsce pobytu poszukiwanego, winien zawiadomić o tem najbliższą władzę sądową lub policyjną i zatrzymać oskarżonego w miarę możliwości.
Gdynia, dnia 28 kwietnia 1931 r.
Sędzia Okręgowy śledczy.
(—) Karasiewicz.

JUŻ NAJWYŻSZY CZAS KUPIĆ LOS
23-CIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ
CIĄNIENIE 1-SZEJ KLASY 19 i 21 MAJA
23 MILJONY ŻŁOTYCH DO WYGRANIA

Polowa losów wygrywa

GŁÓWNE WYGRANE:	PREMIJE:
400.000 złotych	300.000
200.000	200.000
100.000	100.000
i inne	i inne

8462

CENA CWIARTKI LOSU ŻŁOTYCH 10.-

Dla sportu i na wybrzeże



W. 34/41
3⁹⁰

Trzewiki nadbrzeżne kol. plecione z podeszwą gumową z obc. obcasem

Pończoszki nadbrz. białe od **65** ten. pocz.

Leiser
Gdańsk

SNOP 3816

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń (od ognia i gradobicia)

Generalna reprezentacja: Toruń, ul. Mostowa 28, B. Rozakowski

Telefon 42-45-46 — Telefon 42-45-46

Ubezpiecza od szkód gradowych

Przez 28 lat egzystencji Towarzystwa nie pobierano ani razu dopłat.

Specjalne rabaty: 10% dla członków Organizacji Rolniczych 5% za ubezpieczenia sześcioletnie.

Rabaty za lata bezgradowe do 50
Dogodne warunki opłaty premji!
— DZIELNYCH AGENTÓW, POSZUKUJE REPREZENTACJA. —

NIEMIAŁA WONA RAK NOGI PACH

USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU

SUDORYN

WYROBY CHEM-FARMACEUT. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

UWAGA!! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA I PODOBREH BRZMIENIU I OPAKOWANIU

TAPETY

W najnowszych deseniach kupujesz najkorzystniej u 8130

Waligórskiego
Bydgoszcz,
Gdańska 164, obok Hotelu pod Orłem.

Wydział Powiatowy w Brodnicy ogłasza

KONKURS

na stanowisko kasjera Powiatowej Kasy Komunalnej z uposażeniem X wzgl. IX grupy płac urzędników państwowych plus 15 proc. dodatku komunalny.

Wymagane warunki:

- Obywatelstwo polskie;
- Świadectwo moralności;
- Nieprzekroczony 35 rok życia;
- Wykształcenie co najmniej 6 klas szkoły średniej;
- Dokładna znajomość rachunkowości komunalnej i przynajmniej 3-letnia praca w samorządzie.

Posiada do objęcia z dniem 1 czerwca r. b. na razie na 1-roczy okres próbny, po upływie którego, w razie dodatnich wyników pracy, nastąpi może stabilizacja.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Brodnicy do dnia 26 maja r. b.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (8488)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: w z.
(—) Dembek, referendarz.

Z Persji powrócił

znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz, i prowadzi ostatnie

kursa dywanów oryginalnych perskich, najnowsza technika, oraz smyrnarskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możliwość każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach których w Polsce przemysł stwarzany, całość kursu czternastodniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł p. Zaznaczam, że bezwzględnie **dnia 6 czerwca 1931 r. kończą kursa w Toruń** i wyjeżdżam do Warszawy celem prowadzenia dalszych kursów, przeto **kurs obecny jest ostatni** początek kursu 22 bm. **Wpisy oraz informacje tylko wtorek 19 bm.** i czwartek 21 bm. od 10—14-tej i od 16—20-tej. **Kursa dywanów Karola Litwinowicza Toruń, Nowy Rynek 19. I p.**

Szofer

19 lat poszukuje jakiej posady, chociaż za małym wynagrodzeniem, miejscowości obojętnej. Oferty „Par” Poczta. Aleje Marcinkowskiego 11, pod 54.483. 8460

Kiosk

sprzedam w dobrym miejscu. Bydgoszcz, Choloniewskiego 49.

Turbinę powleczną

„Herkules” konstrukcja żelazna, 30 mtr, wysoka do pompowania wody i in. stan dobry, tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Herkules” do Administr. „Dnia Pom.” pod nr. 8482.

Uwaga!

Ostrzegam wszystkich, że za długi b. mej żony Emalii Huhse z domu Single nie odpowiadam. 8483
Huhse, Toruń.

Czeladnik

siodlarski szuka posady na większym majątku — mając ukończoną szkołę rolniczą może zarazem pełnić funkcję lewa gospodarczego Narloch Alojzy, Raciaż, pow. Tuchola. 8461

Mieszkanie

w ładnej okolicy 6 pokojowe z przynależnościami i ogródkiem od 1. czerwca do wynajęcia ewil wczesniej! Oferty do „Dnia Pom.orsk.” pod I 8302.

Na sezon letni!

Pantalony jedwab. od zł. 3.75
Kombinacje od zł. 6.50
Halki od zł. 6.75
Pantalony trykot. letnie od 0.95

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej **Cud nad Wisłą**
Przedstawienie ku czci ks. Skorupki organizowane staraniem Siostr. Elżbietanek.

W wtorek dnia 19 bm. o godz. 20-tej **„Przygody dobrego wojska Szwejka”**
Widowisko krótkochwilowe w 9-ciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Haseka i K. Vmeka

Stenotypistka

maszynistka, władająca językiem polskim i niemieckim, ze znajomością księgowości poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dnia Bydgoskiego” pod „Stenotypistka”. 8389

SZCZURY MYSZY Zgadź wiedzcie. 7702



Jedyny prawdziwie skuteczny **ORWIN**

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed dyskontowaniem weksła na sumę 1.000 zł. z moim podpisem od Tadeusza Karasiewicza z Dąbrówki Król. gdyż został sfałszowany. W razie pojawienia się weksła, sprawę oddam do prokuratury. Jadwiga Kaciniak.

Automobile, taksówki

proszę żądać telefonicznie 494 lub 94. Na dalsze drogi specjalny rabat. Szkoła Szoferów, Grudziądz, Mickiewicza 16. 804

Elewka

z 8 mies. praktyką na majątku poszukuje dalszej praktyki na majątku, probost. l. t. p. z powodu upadku majątku. Zna szycie i robótki. Łask. zgłosz. pod nr. 8459.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 6.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok II.

Święto W. F. i P. W. m. Torunia WCZY Gryf traci pierwszy punkt

Urządzane rok rocznie przez Miejski Komitet miasta Torunia, święto WF. i PW. odbędzie się w dn. 30 i 31 maja.

Dnia tego wyczekują wszyscy członkowie organizacji WF i PW, znajdujących się na terenie miasta Torunia. Dzień ten jest jakby wykładnią, jakby sprawdzianem całorocznych postępów na polu sportowym. Święto to obejmuje najważniejsze dziedziny WF i PW t. j. strzelanie, lekkoatletykę, gry sportowe, sporty wodne i ćwiczenia wojskowe. Do zawodów tych stają prawie wszyscy ci, którzy ćwiczą w organizacjach WF i PW a członkowie którzy wykazali najlepsze wyczyny zostaną zakwalifikowani do brania udziału w zawodach Wojewódzkiego Komitetu WF. i PW.

Jednak nie całe społeczeństwo, jeszcze dostatecznie rozumie, czym właściwie jest WF. i PW. i nieraz się zdarza, że pracodawcy uczniów szkół dokształcających, członków organizacji WF. i PW. nie dozwolają swym pracownikom brania udziału w tym święcie, nie zwalniając ich z pracy na ten dzień.

W roku bieżącym, program zawodów jest nadzwyczaj obfity i chcąc zawody ukończyć we właściwym terminie należy rozpocząć już w sobotę rano tj. w przeddzień właściwego święta.

Należy się spodziewać, że ci członkowie WF. i PW. którzy są wyznaczeni do zawodów, będą w nich mogli brać udział a pryncypalnie nie będą stawali przeciwi i zwolniali swych pracowników na dzień zawodów klasyfikacyjnych 1 część programu tj. strzelanie, które się odbywało w dn. 10, 14, 16 i 17 maja została 2 część obejmująca zawody lekkoatletyczne, gry sportowe i konkurencje wojskowe odbędą się d. 30 i 31 maja i 3-a część zawody pływackie, rozdanie nagród i przedstawienie teatralne odbędzie się w dn. 7 czerwca.

Na czele zawodów stoi przewodniczący Miejskiego Komitetu WF. i PW. prezydent m. p. Bolt, kierownik zawodów kpt. Kwiatkowski główny sędzia por. Laurentowski, gospodarz por. Starzyk

Zawody obejmują konkurencje: dla kobiet

Siatkarskie mecze ligowe

Warszawa: Polonia — Czarni 5:0 (1:0).
Łódź: Warszawianka — Ł. K. S. 4:1 (2:1).
Lwów: Warta — Lechia 8:0 (4:0).
Ponadto rozegrany został mecz na Śląsku pomiędzy Ruchem a Pogonią, zakończony wynikiem 1:1.

Solonja (Bydgoszcz) 3:2

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy mecz piłki nożnej o mistrzostwo Klasy A Pomorza między bydgoską „Polonią“ a Toruńskim Klubem Sportowym 29 z wynikiem remisowym 2:2. — Gra była bardzo emocjonująca mimo brutalności zwłaszcza ze strony TKS. Sędzia widział się zmuszonym wykluczyć z tego powodu z gry 2 graczy TKS. U Polonii zauważyć można było brak ambicji oraz specjalny „pech“. Drużyna bydgoska zaprzeczająca wiele dogodnych sytuacji pod bramką przeciwnika. Na wyszczególnienie zasługuje bramkarz T. K. S. Pod koniec gra wzniósła się na dość wysoki poziom. Sędziował dobrze i sprawnie p. Drabikowski z Torunia.

Olimpia bije Sokół Bydgoszcz o mistrzostwo A klasy

Wczorajszy mecz o mistrzostwo klasy A Pomorski. okręgowego związku piłki nożnej rozegrany w Grudziądzu pomiędzy Olimpią i Sokółem bydgoskim, Olimpia wygrała walkowerem 3:0 z powodu spóźnienia się drużyny bydgoskiej. Mecz towarzyski zakończył się zwycięstwem Olimpij w stosunku 4:3.

trójbój (60 m., wdal, dysk), sztafeta 4 x 60 m., wdal, wzyż, dysk, strzelanie z łuku, siatkówka, hazena, młodzież do lat 17 trójbój (60 m., wdal, granat) sztafeta 4 x 60, 60 m., wdal wzyż, dysk, oszczep, okszykówka, siatkówka; starsi powyżej 17 lat: pięciobój (100 m., 800 m., wdal, wzyż, kula) sztafeta 4 x 100, 100 m. 800 m., wdal, wzyż, tyczka, dysk oszczep, kula, koszykówka, siatkówka bieg na przelaj 4 km. Konkurencje wojskowe dla stopni I i II: granat, walka na bagnety, natarcie drużyn, bieg gońca.

Biorący udział w wielobojach i zespołowych nie mogą brać udziału w zawodach jednostkowych.

Rozegrane w ubiegłą niedzielę na boisku miejskim w Toruniu, zawody piłkarskie o mistrzostwo A klasy pomorskiej pomiędzy WC. ZS. Gryfem a Pe-Pe-Ge, zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Do walki drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach: Pe-Pe-Ge: Szlagowski, Kłos Kundt, Buzkowski, Dondolewski, Mikulski; Za biegalski, Nawrocki I, Jeliński, Nawrocki II, Józefowicz.

Gryf: Karczewski I; Karczewski II, Gumowski, Zuelke, Kusz, Jeziorski; Rutkowski, Zdrojewski, Teliczek, Cieszyński, Ziółkowski

Gra od początku wyrównana obustronne ataki spelzają na niczem. W 10 minutach prze-

bija się Jeliński i strzela w róg 1:0 dla Pe-Pe-Ge. Zaczyna się okres lekkiej przewagi gości. — Gryf gra wypadami. Główną Zdrojewskiego broni bramkarz. Kilka sytuacji z obu stron idzie na marne. Wreszcie w 42 min. Ziółkowski otrzymawszy piłkę od Teliczka strzela uskośnie Cieszyński blokuje bramkarza i piłka trzepocze w siatce. Do przerwy 1:1. Po przerwie gra toczy się z przewagą Gryfu i zaczyna być brutalna, w czym celował Dondolewski. Dochodzi do ekscesów. Cieszyński sfaulowany po raz trzeci przez Dondolewskiego, widząc że sędzia nie reaguje zdenerwowany wymiera sobie sprawiedliwość dając przeciwnikowi tegoż kopniaka i opuszcza boisko. Wreszcie w 38 min. karny przeciw PPG. za rękę obrońcy strzela pewnie Zdrojewski

Zmiana w drużynie Gryfu. Zuelke jako obrońca, Gumowski na sr. pomocy, Kusz na prawej pomocy. W dalszym ciągu przewaga gospodarzy. Strzał Gumowskiego bramkarz broni na róg. PPG atakuje i dąży do wyrównania. Udaje się im to w 43 m. bowiem po kiksie Karczewskiego II Dondolewski strzela i piłka fatalnie puszczona przez Karczewskie go siedzi. Za faul Dondolewski wreszcie schodzi z boiska. PPG muruje, jeszcze jeden ładny strzał Gumowskiego i koniec. Goście wywieźli jeden punkt do domu. Sędzia kpt. Emeryling z Warszawy zupełnie słaby, za drobiazgowy i niezdecydowany. Z graczy toruńskich Karczewski I ma na sumieniu drugą bramkę. Karczewski II jak zwykle średni, Gumowski miał dobry dzień, Zuelke dopóki grał w pomocy był beznadziejny, potem w obronie dobry, Kusz szczególnie po przerwie najlepszy na boisku, Jeziorski słabszy niż zwykle, Rutkowski na pr. skrzydle grał właściwie rolę czwartego pomocnika i w ataku go prawie nie było. Zdrojewski grał kompletnie chory, Teliczek dobry taktycznie zamalo jednak strzelał Cieszyński J. mimo kilkakrotnej kontuzji i uderzenia butem w twarz dobry, Ziółkowski dość dobry nie posiadając jednak centr powinen pójść na łącznika a na skrzydło Jasniowski z drugiej drużyny. Z gości wyróżnili się Jeliński, Nawrocki I i Kundt. Publiczność ledwie 200 osób co można położyć na karb słabej reklamy.

Wielkie wyścigi kolarskie na Somorzu

PZTK. rozumiejąc znaczenie Pomorza dla Polski, a wiedząc, że dotychczas najlepszą propagandą był zawsze sport, a szczególnie kolarstwo, które przez wycieczki turystyczne, docierające do najodleglejszych zakątków, może się stać najlepszą propagandą a jednocześnie rozwinięciem zamiłowania do kolarstwa, postanowił urządzić w roku bieżącym wyścigi kolarskie, których startem i metą byłby Toruń.

Komunikatem z dnia 15 marca r. b. Związek urządził tych imprez powierzył WCZY „Gryf“, który zgodnie z programem przesłanym przez Związek postanowił urządzić wyścigi na trasach ułożonych przez sekcję kolarską, trzymając się ściśle dat i przestrzeni ustanowionych przez Związek.

Pierwsze takie wyścigi o Mistrzostwo Klubu odbędą się dnia 24 maja na przestrzeni 50 km. na trasie Toruń—Solec—Toruń; początek o godz. 15, start i meta na Podgórzu.

Zapisy przyjmuje kpt. Brózda kadra 8 baonu sanitarnego i por. Brzeziński Dyon Pom. Art. Wpis dla nieczłonków wynosi 2 złote,

który należy uiścić przy zapisie

W dniu 14 czerwca odbędą się wyścigi o mistrzostwo miast, na trasie Toruń—Chelmża, Kowalewo—Toruń. Do wyścigu tego mogą stać na członkowie klubu i organizacji W. F. i P. W., które w biegu trójkowym ubiegają się o puhar przechodni Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. Wpisowe, start i meta będą podane.

21 czerwca odbędą się wyścigi o mistrzostwo Województwa Pomorskiego na przestrzeni ściśle 100 km.

12 lipca wyścig o mistrzostwo Polski na trasie Toruń — Bydgoszcz — Świecie — Grudziądz — Chelmno — Chelmża — Toruń.

Regulamin dla dwóch ostatnich wyścigów będzie podany.

Sekcja kolarska WCZY „Gryf“ organizuje wycieczki, w których mogą brać udział i nieczłonkowie klubu. Zapisy przyjmuje kpt. Brózda kadra 8 baonu sanitarnego i por. Brzeziński Dyon Pom. Artylejri.

Międzynarodowy raid motocyklowy dookoła Polski

Motocyklowy zjazd gwiazdzisty do Grudziądza

(m) Start raidu motocyklowego dookoła Polski odbył się w ub. niedzielę, o godz. 11 przed południem z przed kawiarni „Łobzowianka“ w Alejach Ujazdowskich.

Protokolat nad raidem objął Minister Robot Publicznych. Komandorem raidu jest p. Jerzy Kulesza, prezes komisji sportowej Polsk. Związku Motocyklowego.

Raid organizuje P. Z. M. przy współudziale 27 klubów z całej Polski.

Wczoraj od godz. 16-tej do 20 przybywali do Grudziądza motocykliści, biorący udział w

pierwszym międzynarodowym raidzie motocyklowym dookoła Polski. Przybyło 20 maszyn. Po załatwieniu formalności i zaparkowaniu na głównym rynku, odbyło się w Królewskim Dworze przyjęcie wydane przez Tow. Sport. Olimpia na cześć uczestników raidu. Przemawiali reprezentant miasta Włodek i prezes towarzystwa Grobelny.

Równocześnie z raidem odbył się motocyklowy zjazd gwiazdzisty do Grudziądza. W zjeździe wzięło udział 23 maszyn z różnych stron kraju.

Nasze władze bokserskie

kompromitują się na terenie międzynarodowym

W Brukseli odbył się w tych dniach między narodowy kongres związków bokserskich. Polskę reprezentował na kongresie specjalny delegat, przybyły z Poznania, p. Szule.

W wolnych wnioskach Polska zgłosiła listę sędziów międzynarodowych, którą delegat Francji, p. Rousseau, zakwestjonował. W obronie replikował Polak, p. Hauptmann. Po dłuższej dyskusji okazało się, że Polska złożyła dwie listy sędziów, raz — przez Związek w Katowici-

cach, drugi raz przez — Związek w Poznaniu. Na prezesa międzynarodowego związku wybrano Szweda Söderlunda.

Na kongresie omal nie doszło do rozłamu wskutek wniosku Węgier, zmierzającego ku większej separacji między amatorami i zawodcami. Francja zagroziła wystąpieniem, gdyby wniosek taki został przyjęty, wobec czego po burzliwych debatach wniosek węgierski został wycofany.

Druzgocące zwycięstwo Kusocińskiego nad Kościakiem

Praga. W Brnie Morawskim odbył się sensacyjny pojedynek pomiędzy najlepszym polskim długodystansowcem Kusocińskim a najlepszym biegaczem czeskim Kościakiem.

Bieg odbył się na dystansie 5000 metrów.

Druzgocące zwycięstwo odniósł zawodnik polski, który przybył pierwszy do mety w doskonałym czasie 15:05.

Kościak zajął drugie miejsce, o 130 metrów za Kusocińskim.

Trener zawodowy w TKS.

T. K. S. zaangażował na okres 4 tygodni trenera zawodowego do tenisa. Jest to jedyna okazja dla tenisistów tak początkujących jak i zaawansowanych, poprawienia sobie w krótkim czasie stylu gry oraz uderzenia, przez przeprowadzenie chociażby kilku jednogodzinnych ćwiczeń z trenerem. Zarząd T. K. S. ustanowił, mimo dość poważnych kosztów, niewielkie dopłaty do opłat za używanie kortów przy korzystaniu z trenera a mianowicie 2 zł od godziny dla członków klubu, 3 zł dla innych.

Zamówienia na grę przy udziale trenera w godzinach przedpołudniowych lub popołudniowych, przyjmuje na miejscu zarządca kortów przy ul. Mickiewicza.

— Nauka gry w tenisa, organizowana przez T. K. S. na kortach przy ul. Mickiewicza, rozpoczyna się pod kierunkiem zawodowego trenera w poniedziałek, 18 maja o godz. 16-tej. Wszystkich zgłoszonych na te kursa prosi Zarząd T. K. S. zjawić się w tym terminie na kortach w przepisowym uboiu z raketami.

Toruń—Inowrocław—Toruń

Na szosie Toruń—Inowrocław—Toruń odbył się wyścig urządzony przez Pulk Manew Art. Start i meta na Podgórzu. Udział brało 10, w tem 2 poza konkursem. 1) ogn. Nagórski, Dyon Pom. Art., 2 g. 8 m. (poza konk.); 2) Mahometa 2 g. 8,30 m. (poza konk.); 3) Sobacki P. M. Art. 2 g. 9 m.; 4) Widawski P. M. Art. 2 g. 15 m. — wszyscy członkowie Gryfu

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w teksie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. 40 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosko 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpieński Inowrocław ul. Toruńska 9
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dziennik Pomorski“, „Dziennik Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dziennik Grudziądzki“, „Dziennik Kaszubski“, „Dziennik Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Rotm. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wskodycyi miejscowych agencji . . . 3.— zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 4,50 zł
pod opaską 2,30 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca 7.— zł
z odbieraniem w administracji wprost gd z zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DZIENNIK KUJAWSKIEGO“ miesięczną w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł